

W dniach 17—18 grudnia odbędzie się Konferencja Sprawozdawcza KF PZPR

Po zakończeniu kampanii sprawozdawczo-wyborczej w oddziałowych organizacjach partyjnych i Komitetach Zakładowych rozpocznie się przygotowania do Konferencji Sprawozdawczej Komitetu Fabrycznego PZPR. W związku z nadaniem KF uprawnień Komitetu Dzielnicowego, na konferencji odbędą się także wybory uzupełniające do instancji fabrycznej. Konferencja podsumuje wyniki rocznej pracy partyjnej i wytyczy kierunek działania na najbliższy rok. Odbędzie się ona w dniach 17—18 grudnia br.

Kilka dni temu powołany został sekretariat, którego zadaniem jest organizacyjne

przygotowanie konferencji, a więc referatów i kompletu materiałów dla delegatów oraz rozwinięcie szerokiej akcji propagandowej (m. in. liczne hasła i planse obrazować będą rozwój huty i jej produkcję obecnie i w najbliższym okresie). W oddziałowych organizacjach partyjnych podejmowane będą z tej okazji zobowiązania produkcyjne i zaciągane warty. Ostatni etap kampanii sprawozdawczo-wyborczej musi cechować szczególnie ożywiona działalność całej organizacji partyjnej.

Konferencję poprzedzą rejonowe narady delegatów. Ustanowiono pięć takich rejonów: pierwszy — ZK, P-30, P-40; drugi — P-50, ZO, TK; trzeci — Walcownie od P-60 do P-64; czwarty — TM i TE i piąty — Dyrekcja i pozostałe mniejsze organizacje partyjne.

W konferencji weźmie udział 105 wybranych przez organizacje oddziałowe delegatów oraz ok. 50 zaproszonych gości. W najbliższym czasie Plenum KF zatwierdzi ostatecznie porządek obrad konferencji i przedstawione materiały. J. Z.

Przygotowania do spisu powszechnego

Od trzech miesięcy trwają już w Nowej Hucie przygotowania do spisu powszechnego, który — jak wiadomo — rozpocznie się w całym kraju w grudniu br. Przeprowadzono już wstępny, orientacyjny spis gruntów, budynków i inwentarza w osiedlach wiejskich, a obecnie dokonuje się podziału na obwoły spisowe i przygotowuje orientacyjne dane dla spisu w miejskich osiedlach dzielnic. W spisie biorą udział ekipy pracowników delegowanych przez wszystkie zakłady pracy z Nowej Huty. Kierują nim przedstawiciele DRN — wiceprezes inż. Stefan Wójcik, kier. referatu rolnictwa inż. Anna Syrkiewicz, inż. Józef Krzywda, kier. wydziału gospodarki komunalnej oraz inspektor Antoni Kuzyk.

**Dziś
w numerze:**

- Mieszkania dla pracowników huty
- Spółdzielnia usług wzajemnych
- W sklepach przed świętami
- Jelenie na rykowisku

GŁOS NOWEJ HUTY

Rek IV Kraków, 26 XI — 2 XII 1960 r. Nr 48 (207)

Cena 50 gr.

Czas nagli

Już tylko
cztery tygodnie

WALCOWNIA ZIMNA
BLACH

W dalszym ciągu uwaga kierownictwa huty skupiona jest na tym wydziale. Miniony tydzień zapisał się pewnym krokiem naprzód. Wykonanie planu podniosło się z 84 do 92%, a niedobór spadł o ok. 600 ton. W tej chwili walcownikom brak do pełnego wykonania zadań listopadowych jeszcze ok. 1.400 ton produkcji, a licząc od początku roku ok. 3,5 tys. ton. Niedobór ten jest możliwy do uzupełnienia pod warunkiem dobrej, rytmicznej pracy i wykonywania zadań dodatkowych. Wydział ma zapewnione zamówienia na całą produkcję, a dopływ materiału z Walcowni Gorącej będzie wzrastał. W tej chwili nie teży wykonanie planu łącznie z zadaniami dodatkowymi wynosi tylko 72%.

WALCOWNIA
ZGNIATACZ

Na koncie załogi przybyło znowu ponadplanowej produkcji i walcownicy mają już nadwyżkę wynoszącą ok. 5 tys. ton. Od początku roku — ponad 19 tys. ton. Żeby jednak w pełni wykonać plan powiększony o zadania dodatkowe potrzeba jeszcze dużego wysiłku i wielkiej mobilizacji. Wykonanie planu łącznie z zadaniami dodatkowymi wynosi 84%.

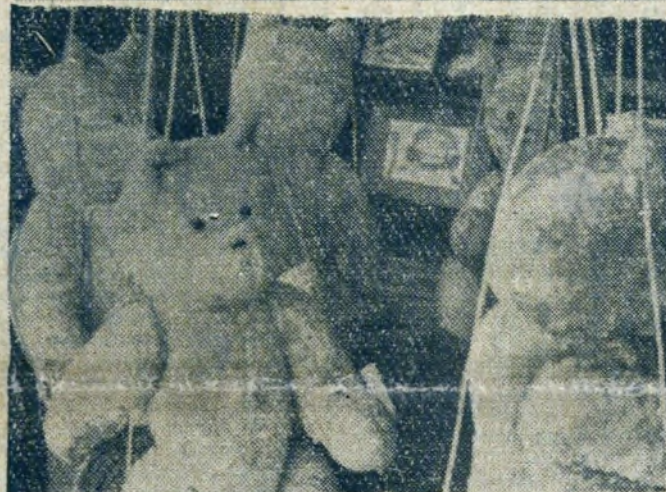
WALCOWNIA
GORĄCA BLACH

103% planu miesięcznego i nadwyżka wynosząca ok. 5 tys. ton blach, to wynik pracy załogi Walcowni Gorącej. Od początku roku walcownicy wyprodukowali dodatkowo ok. 16 tys. ton blachy. Jednak i oni nie wykonują jeszcze całkowicie (Dokończenie na str. 2)

Na poczet 1961 roku

W czasie konferencji sprawozdawczo-wyborczej KZ PZPR Pionu Głównego Mechanika zgłoszone zostało zobowiązanie załogi Warsztatu Mechanicznego Wydziału Mechaniczno-Konstrucyjnego huty, w sprawie wykonania planu rocznego do końca listopada br. Ambitne to zamierzenie zostało zrealizowane i to z dużą nadwyżką. Już w dniu 17 bm. a więc na 13 dni przed terminem określonym przez zobowiązanie, pracownicy Warsztatu Mechanicznego zgłoszili o wykonaniu planu rocznego w asortymencie części zamiennej i urządzeń.

Dzięki przedterminowej realizacji zobowiązania, załoga Wydziału Mechanicznego huty wykona dodatkowo do końca roku 500 ton cennych części zamiennej i urządzeń. Gratulując tego sukcesu ambitnej załogi, życzymy jednocześnie dużo powodzenia w nowym roku, który dla niej już się rozpoczął w listopadzie.



Ambicją budowniczych Nowej Huty jest skrócenie o kilka dni planu rocznego, dzięki czemu wielu pracowników kombinatu sprowadzi się wcześniej do nowych mieszkań.



W nowohuckich sklepach z zabawkami zaczął się już przedświąteczny ruch. Dużym powodzeniem cieszą się, jak zwykle w takim okresie zabawki. Atrakcją sklepu przy Alei Róż są takie oto pluszowe misie.

Ze sportu Koszykówka

W zawodach koszykówki o mistrzostwo klasy A — 26 bm. o godz. 18-ej drużyna Hutnika spotka się we własnej sali z Cracovią Ib. W niedzielę o godz. 11 także w sali Hutnika na osiedlu Stalowym nasza drużyna rozegra mecz z Wawelem Ib.

Życzymy piłkarzom sukcesu

Piłkarze Hutnika w asyście kilkuset sympatyków wyjeżdżają do Warszawy, by na stadionie Wojska Polskiego rozegrać w niedzielę trzeci dodatkowy mecz z Arką Gdynia — decydujący o awansie do II ligi piłkarskiej. Towarzyszyć im będą życzenia załogi naszej huty i mieszkańców dzielnicy interesujących się piłką nożną i losami Hutnika. Sądząc z rozmów na ulicach, w tram-

wajach, autobusach — na wynik meczu warszawskiego oczekuje niecierpliwie wieloletnia rzesza nowohuckich kibiców.

Wierzymy, że piłkarze Hutnika nie sprawią zawodu swym sympatykom i na stadionie Legii zagrają ambitnie i z poświęceniem i, że pokażą ładną oraz skuteczną grę, która zapewni im sukces i od dawna oczekiwany awans do II ligi.

Zasłużyli na wyróżnienie

Formierzy z W-1 odwiedzamy w miejscu pracy. Zastajemy ich podczas rozmowy z sekretarzem Komitetu Wydziałowego ZMS — Jankiem Czerwem.

— Właśnie wytypowaliśmy przed chwilą kolegę PO-MYKACZA na wyjazd — Pociągami Przyjaźni — do Związku Radzieckiego. Czeką go piękna wycieczka po ZSRR i Sylwester w Moskwie. Każdy chciałby właściwie pojechać, ale otrzymaliśmy jedno miejsce, uważamy, że najlepiej jeżeli pojeździe Teofil. Zresztą należy mu się...

śmy jej żywotność 8-krotnie co przynosi oszczędności wydziałowi.

— Zmniejszyła się też ilość wybraków z 5 proc. do 2,5 — dorzuca ktoś stojący obok.

— A z tym wnioskiem to było tak — ciągnie dalej Zajac — przez dłuższy czas zastanawialiśmy się w jaki sposób usprawnić pracę kokili. Pewnego dnia KAZIK MARTYKA powiedział: „chłopaki mam sposób na ulepszenie kokili”. Wysłuchaliśmy go uważnie, a potem do roboty: prototyp ureszcie gotowa kokila. Dzięki niej pracuje się lepiej i szybciej.

Podobnie rodziły się inne pomysły, ktoś poddawał myśl, reszta dorzucała swoje uwagi. Zastanawianie się nad ulepszeniem metod swojej pracy, to szczególna cecha chłopców z brygady J. DUDKA. Sam mistrz podkreśla to już w pierwszym zdaniu naszej rozmowy.

— Odnaczają się twórczą myślą i chęcią do nauki oraz gotowością podjęcia nawet najtrudniejszego zadania.

— Którzy członkowie brygady wyróżniają się w pracy?

Mistrz długo zastanawia się, wymienia powoli nazwiska KE-DZIORA, ADAMSKIEJ, ZAJACA. Nagle przerywa: — Właściwie to musiałbym wymienić

(Dokończenie na str. 2)





Jednym z najładniejszych budynków w Nowej Hucie jest blok, w którym mieści się placówka „Orbita”. Jeszcze nie zaczął się tu przedświąteczny ruch, ale personel przygotowuje się już do obsłużenia wyjeżdżających na święta.

Tajemnica?

Przed okienkiem nowohuckiej agencji PKO długa kolejka. Młody człowiek wpłaca na książeczkę oszczędnościową dwa tysiące złotych co u czekających wzbudza westchnienia zazdrości. Ciekawsi zważają ciekaw na zapisaną kartkę książeczki stojącego przed nim pana. Tak to rozumiem, już kilkanaście tysięcy złotych

Dom wypoczynkowy „SANATO” w remoncie a HUTNIK w Szczawnicy otworzy swe palojoe w styczniu

Po pracowitym sezonie letnim Dom Wypoczynkowy „Sanato” w Zegiestowie Zdroju przechodzi obecnie mały remont połączonej z kosmetyką przedzimową. Przyjmie on wczasowiczów z huty w nowej odświeżonej szacie, dostarczy — mamy nadzieję — przyjemnego wypoczynku po pracy. A zima w Zegiestowie ma ogromny urok, jeszcze chyba większy niż lato.

Informowaliśmy niedawno o otwarciu w Szczawnicy supernowoczesnego i pięknego sanatorium pod nazwą „Hutnik”. Dziś możemy poinformować, że dla załogi naszej huty zagwarantowano w tym wielkim pałacu ze szkła i aluminium po 10 miejsc mieszczących. Pierwsi kuracjusze z huty mieli wyjechać do Szczawnicy w dniu 2 listopada. Niestety i tam dali znać o sobie brakierzy. Termin rozpoczęcia pierwszego turnusu został najpierw odłożony do 22 bm., później przesunięty aż na 2 stycznia 1981 roku. Powód? Niedociągnięcia organizacyjno-techniczne, usuwanie usterek.

W rezultacie czyjś niedbalstwa hutnicy muszą jeszcze poczekać parę tygodni, a szkoda, gdyż mogliby już podziwiać urok pięknych Piecin.

jd

oszczędności! Jedną z kobiet podejmuje kwotę pięciu tysięcy złotych. Przypadkowo wiemy o tym, że te pieniądze nie są jej prywatną własnością, pobiera je na zakup potrzebnego sprzętu dla pewnego zakładu. Ale inni o tym nie wiedzą. Nieuczciwi ludzie też nie śpią.

W reklamowych ulotkach PKO czytaliśmy niejednokrotnie, że ta pożyteczna i wielce społeczeństwu przydatna instytucja gwarantuje tajemnicę wkładów każdemu obywatelowi. Na czym jednak polega ta „tajemnica”, jeżeli już to kolejce przed okienkiem możemy z łatwością sprawdzić wysokość, oszczędności nieznanych a także znajomych nam osób?

Swego czasu taką „publiczną tajemnicą” były rozmowy telefoniczne przeprowadzane w budynku poczty głównej w Krakowie. Obecnie są tutaj estetyczne, a co ważniejsze — świetnie tłumiące głos kabiny.

I w PKO przydałby się jakiś tego rodzaju dyskretny urządzenie, by tajemnica wkładów stała się rzeczywistością. Zdajemy sobie sprawę z tego, że nie jest to łatwe do realizacji. Głównie z przyczyn technicznych, a także związanych z tym kosztów. Stopniowo jednak można chyba ten postulat zrealizować zarówno na interesie PKO, jak i klientów.

(dr)

A propos...

POSTRACH OSIEDLA „SŁONECZNEGO”

Pracownicy administracji budynków mieszkalnych na osiedlu „Słonecznym” dzielą się, dając go ich lokatorów zalegają z komornym i w ogóle tak rzadko odwiedzają ich biuro. Uważamy, że nie ma w tym nic dziwnego. Bój się oni po prostu utonął w blokach, które nieprzebitymi kaulami broni dostępu do administracji.

*

NIEZBĘDNE DROBNOSTKI

Ciekawe, dlaczego w żadnym sklepie elektrycznym w Nowej Hucie nie można od dłuższego czasu dostać bezpieczników do telewizorów jak również izolatorów do anten radiowych? Są to naprawdę drobnostki, ale drobnostki niezbędne, bez których nie można się obejść przy instalacji nowo nabytych sprzętów radiowych czy telewizyjnych, którym z reguły lubią „nawalać” bezpieczniki.

*

CHCEMY WIĘCEJ MLEKA

Mieszkańcy Centrum skarżą się ostatnio na kłopoty z mlekiem. W okolicznych sklepach mleczarskich brakuje go już około godziny 8-jej. Zmniejsza ich to do dalszych „wycieczek” na peryferie miasta. Np. na osiedlu C-2, gdzie można zapłacić się w nie o każdej porze dnia! Co na to dystrybucja?

*

NOWY SZTUCZNY ZALEW

Przy każdym małym nawet opadzie deszczu na jeziorze naprzeciw Technikum Hutniczego w Nowej Hucie tworzy się olbrzymie rozlewisko, będące zmoją dla kierowców pojazdów mechanicznych. Ciekawa rzecz, bo borko to istnieje już od kilku lat w centralnej części miasta i nikt się tym dotąd nie zajął.

Trzeba pracować z poczuciem perspektywy

Ludzie muszą mieć poczucie perspektywy w pracy. Zrodzić je może świadomość rozwoju zakładu czy też budownictwa socjalnego, wreszcie ułatwienie spraw ważnych dla nich lub ułatwiających im życie i pracę. Wydaje się, że w Zakładzie Koksochemicznym są tego rodzaju perspektywy. Odczuwało się to w pełni w czasie ostatniej konferencji wybierającej władze związkowe i Radę Robotniczą, konferencji — to już na marginesie — należyte przygotowanie, wzorowo prowadzonej (nie można w tym wypadku nie wymienić przewodniczącego tow. Polatyńskiego), pracowni i konstruktywnej.

Skąd bierze się to poczucie perspektywy? Odpowiedź jest prosta: Zakład Koksochemiczny rozbuduje się do 16 baterii. W najbliższej pięcioletniej będzie ich miał już 14, a w przyszłym roku zostaną oddane 7 i 8 baterii. Będzie to gigant, największy zakład koksochemiczny w Europie. Wyraźny poprawie ulegną również zagadnienia socjalne. Wybuduje się wreszcie łaźnie, o której od lat już się mówi (konkretnie: łaźnia będzie oddana w okresie przekazania 7 i 8 baterii) oraz nowy budynek administracyjny.

DWIE INTERPRETACJE

Jednakże w tym samym zakładzie jest i druga strona medalu, mniej pocieszająca. Ponad stu, lub może nawet do dwustu pracowników nie posiada podstawowego wykształcenia, od którego uzależnione jest przeszerzowanie, a więc i poprawa zarobków. Tymczasem szkole na Skarpie, do której mogliby uczęszczać zainteresowani, grozi likwidacja 6-tej klasy. Dlaczego? Brak chętnych do nauki.

Wiele wypowiedzi na konferencji dotyczyło współzawodnictwa pracy. Część mówców rozwój jego warunkowała zwiększeniem materialnych korzyści współpracowników, nie dostrzegając w zasadzie innych stron tego ruchu. Czy słusznie? Czy tylko to decyduje o jego poparcu?

Współzawodnictwo — mówił kierownik zakładu tow. Szumilas — jest zarazem formą wychowywania człowieka, kształtowania jego poziomu społecznego i intelektualnego, odpowiedzialności za gospodarkę i kulturę pracy, za marnotrawstwo czasu, urządzeń itd. Nie można tego ruchu ograniczać do osobistych, materialnych korzyści odnoszonych przez samych współpracowników.

Współzawodnictwo było tematem, który najwięcej uwagi wywołał w czasie obrad. Mówił o nim tow. Rogala w swoim sprawozdaniu z pracy Rady Oddziałowej, tow. tow. Swornóg, Kaczor, Chojna, Polak i inni. Z różnych opinii wynikało, że współzawodnictwo ma w zakładzie „za bardzo administracyjny” charakter. Więcej żywej pracy wśród samych ludzi. A jego kierunek — mówił i sekretarz KZ partii tow. Kaczor, to — zwalczanie marnotrawstwa i oszczędność gospodarka, podnoszenie kultury miejsca, pracy i dbałość

ści o urządzenia. I na koniec: nie tyle ilość, co jakość produkcji.

TZW. SPRAWY CODZIENNE

Jeden z dyskutantów określił tym mianem mankamenty w rozwoju mleka, w otrzymywaniu mydła, odzieży ochronnej, zaopatrywaniu załóg w wodę do picia, przygotowaniu pomieszczeń, w których można by zjeść śniadanie itd. Począwszy od tow. Zmudy sprawami tymi zajmowali się różni dyskutanci. Trzeba stwierdzić, że towarzysze po gospodarsku i konstruktywnie rozpatrywali możliwości zapobieżenia niedociągnięciom. Zgłaszano propozycje i wnioski. Zresztą nie tylko w tych sprawach. Proponowano lepsze rozwiązania organizacyjne, wycieczek i wypoczynku świątecznego, przewożenia autobusami pracowników itd.

Do omawianej w dyskusji problematyki socjalno-bytowej oraz innych zagadnień interesujących związkowców ustosunkował się w swej wypowiedzi przewodniczący Rady Zakładowej HIL tow. Stefanik. Orientując delegatów w kierunkach pracy Rady i inspirowując rozwiązanie poszczególnych trudności powiedział on m. in.:

— Działalność związkowa nie będzie skuteczna, jeśli zajmować się nią będzie tylko przewodniczący, sekretarz czy nawet prezydium rady. Inicjatywa, samodzielność i gospodarność tj. to, co decyduje o skuteczności i efektach działalności związkowej, zależą w sumie od całego aktywnego, pracy grup i udziału wszystkich związkowców w życiu organizacji.

DOBRA ZAPOWIEDŹ

Stan uzwiązkowania w zakładzie jest już znaczny. Dwa lata temu 91 proc. załogi należało do związku a obecnie już 99 proc. (w podstawowych wydziałach nawet 100 proc.). Właściwie układa się współpraca organizacji z administracją. Dobra zapowiedź, to także konstruktywna krytyka braków, którą zapoczątkował w referacie sprawozdawczym tow. Rogala, a podjęli liczni dyskutanci. Nowum na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym, to omówienie w dyskusji (także i w referacie) spraw sportu w zakładzie. Załoga coraz bardziej czuje się związana ze swym macierzystym klubem KS Hutnik.

Brakiem konferencji w ZK było pominięcie, z wyjątkiem kilku wypowiedzi pełniejszej analizy pracy Rady Robotniczej. Zwrócił na to uwagę przewodniczący Rady Robotniczej HIL tow. Komórka, który jednocześnie wskazał na istotną słabość dotychczasowej rady polegającą na tym, że „Rada jako całość nie wykazała dostatecznej aktywności w pracy, mimo, że poszczególni jej członkowie wywiązywali się ze swych zadań”.

Konferencja wyłoniła nową Radę Oddziałową i Radę Robotniczą. Przewodniczącym Rady związkowej został tow. Rogala, sekretarzem tow. Piętyk, a społecznym inspektorem pracy tow. Kaczmarek. Na przewodniczącego Rady Robotniczej wybrano tow. Kołodziejczyka, natomiast na sekretarza tow. Batko.

R. W.

Przyczyną wypadku było opuszczenie stanowiska pracy

Sledztwo w sprawie wypadku, który wydarzył się niedawno w naszej hucie i kosztował jeszcze jedno życie ludzkie, nie zostało zakończone. Piszemy jednak o tym, aby ostrzec po raz nie wiadomo który z rzędu osoby lekcewa-

żące przepisy, nie wykonujące swoich obowiązków, narażające lekkomyślnie życie. Tak się już jakoś składa i za każdym razem podkreślamy to z naciskiem, że w większości wypadków winni są sami poszkodowani. Im to bowiem, jak wykazuje dochodzenie, można zarzucić dziesiątki kardynalnych wykroczeń i łamania przepisów.

Nie inaczej było w wypadku stróża ogrodu Wydziału Drog i Zieleni Roman Miliewski. Ustalono, że zamiast pilnować powierzzonego mu opiece terenu, opuścił w nocy 8 bm. stanowisko pracy, udając się na kombinat. Nie jest jeszcze zupełnie pewne, czego szukał na torach 45-letni Roman Miliewski, po zamknięciu ogrodzenia ogrodu i wysłaniu się okienkiem ciepłarni. Na pytanie to odpowie sledztwo. Jedno jest pewne: stróż został znaleziony na torach, a tuż obok niego specjalny kabel wykopano, wykładający się z wielu aluminium „żył”. Miliewski samowolnie opuścił stanowisko, zszedł z „posterunku”, nie wykonywał pracy, za którą pobierał przecież wynagrodzenie. Dopiero wypadek zwrócił uwagę na człowieka, szukającego prawdopodobnie nocy w kombinacie cennego metalu.

Czy tylko on jeden jest winien? Okazuje się, że wypadek nastąpił w miejscu zupełnie dobrze oświetlonym. Obsługa parowozu HL 52 nie zorientowała się w ogóle, że kogoś przejechała. Dopiero po pewnym czasie znaleziono

zwłoki. A więc jeszcze jeden wniosek: obsługa parowozu nie obserwowała należycie torów. Współwina?

Wypadek Romana Miliewskiego jest już nie pierwszym wypadkiem śmiertelnym w hucie tego roku. I zarazem surową nauką, że na nie zdadzą się szkolenia, przepisy i regulaminy, wydatki ponoszone na bhp, jeżeli ludzie sami nie będą na siebie uważać. Nikt nie upilnuje pracownika, który lekkomyślnym postępowaniem sam niejako stawia siebie w rzędzie samobójców. Takich współpracowników powinniśmy piętnować, a nie kierować się fałszywie pojętym koleżeństwem.

jd

luż tylko cztery tygodnie...

(Dokończenie ze str. 1)

cie wyznaczonych im zadań dodatkowych, plan łącznie z tymi zadaniami zrealizowany został w 96%. W ostatnich dniach miesiąca wydział powinien dokończyć wszelkich starań, aby zlikwidować niewielki niedobór i zameldować o wykonaniu zadań w 100%.

WIELKIE PIECE

Sytuacja tu jest ciężka, załoga ma masę kłopotów z opornie pracującymi piecami. Krótko mówiąc: ubogi wsad,

schodzenie narostów z pieców, zalewanie dysz, awaryjne postoje. W rezultacie, wykonanie planu wynosi tylko 95%, a niedobór za listopad sięga 5 tys. ton surowki.

STALOWNIA

Ten jeden wydział wykonał w pełni plan i zadania dodatkowe. Nadwyżka wynosi ok. 8 tys. ton, a więc znowu o 2 tys. ton więcej niż przed tygodniem. Od początku roku stalownia dała dodatkową produkcję wynoszącą prawie 75 tys. ton. Mamy nadzieję, że wynik ten zostanie jeszcze do końca roku znacznie poprawiony.

jd

Ostatnie w tym roku

Sezon budowlany mamy już w zasadzie poza sobą. Jesienne szarugi i zimowe zawieruchy, a zwłaszcza mrozy nie sprzyjają pracom budowlanym. W tym okresie możliwe jest jedynie prowadzenie robót wykończeniowych, praca na otwartej przestrzeni nastrocza wiele trudności.

Na szczęście nowohuckie PBM nie ma w tym roku kłopotów z planem. Przekazano już ostatnie izby przewidziane harmonogramem na rok bieżący. Mieszczą się one w bloku nr 1 na Osiedlu Centralnym (w pobliżu Zakładów Tytoniowych). (dr)

JAK WYKONUJEMY PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH PRZEZ HUTNIE DO 23 BM. WŁĄCZNIE

	% planu
Zakład Wap. w Czatkowicach	112
ZMO w produkcji dołomitu	110
Walcownia Gorąca Błach	108
Stalownia	108
Walcownia Zgniatacz	108
ZMO w wyrobach zasadowych	106
ZMO w wyr. szamelowych	103
WP w prod. żużla granul. i spienion.	103
Aglomerownia	101
ZK w produkcji koksu og. i koksu wp.	100
ZMO w prod. wapna	98
Walcownia Kęsów	98
Silownia	97
Wielkie Piece	95
Warsztat Konstr. Stal.	94
Walcownia Zimna Błach	92
Wydział Rur Zgrzewanych	35

W czołówce huty utrzymują się na parę dni przed końcem miesiąca załogi: Stalowni, ZW w

Czatkowicach, Waleowni Zgniatacz, Walcowni Gorącej Błach i wydziałów ZMO. Górniczy z Czatkowic mają na swoim koncie nadwyżkę, wynoszącą ok. 7 tys. ton kamienia wapiennego, pracownicy ZMO wyprodukowali dodatkowo ok. 100 ton dołomitu, ok. 150 ton wyrobów zasadowych i ok. 100 ton wyrobów szamelowych. Do 100% wykonania planu dochodzi też już najmłodszy wydział naszej huty — Walcownia Kęsów.

Poniżej planu znalazła się po raz pierwszy od długiego czasu załoga Silowni. W końcowej części tabeli zajmują miejsca załogi: Walcowni Zimnej Błach, Wydziału Rur Zgrzewanych, WKS i Wielkich Pieców. Zadań nie wykonał również ZMO w asortymencie wapna. Do końca listopada pozostało już tylko parę dni, mamy nadzieję, że wykorzystane one będą w pełni do nadrobienia zaległości.

jd

KWIATY DLA NASZYCH NAUCZYCIELI



Jak w całym kraju tak i w Nowej Hucie Dzień Nauczyciela obchodzony był bardzo uroczysto. Apele w szkołach, serdeczne przemówienia, kwiaty, upominki. Szczególnie miły i uroczysty charakter miał Dzień Nauczyciela w Szkole nr 91. Zakłady Tytoniowe podarowały z tej okazji szkole tokarkę dla pracowni, a Wydział Remontu Maszyn i Urządzeń HiL zakupił pianino. Tak więc uczniowie „91-szej” będą mogli na lekcjach zająć praktycznych uczyć się zasad obrabiania, a lekcje śpiewu odbywać przy akompaniowaniu własnego pianina.

Również przyjemnie przebiegała uroczystość w Szkole Świeckiej. Uczestniczyli w niej przedstawiciele Huty z dyrektorem S. Świerczkiem, która jest opiekunem szkoły. W Liceum Ogólnokształcącym nr 14 przygotowano b. ciekawy program artystyczny.

Prawdziwym świętem był Dzień Nauczyciela w Lubocy. Odbyła się tu uroczystość jubileuszowa długoletniego kierownika szkoły Franciszka Twarogę. Od 1910 roku pracuje on w tej szkole, bez przesady więc można powiedzieć, że całe swoje życie poświęcił na Luboczę. 50 lat pracy dydaktyczno-pedagogicznej i społecz-

nej, to naprawdę piękny jubileusz. W uroczystości udział wzięli inspektor Tadeusz Braś, który życzył jubilatowi długich lat twórczego życia. Dzieci obdarowały swego wychowawcę kwiatami.

Dzień Nauczyciela przyniósł nowohuckim pedagogom kilka odznaczeń. Kierownik szkoły nr 52 w Czyżynach F. Marszałek — przewodniczący Komisji Porozumiewawczej Ognisk ZNP — odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Natomiast dwóch innych nauczycieli otrzymało odznakę Za Pracę Społeczną dla Miasta Krakowa: L. Orzechowski — złotą i P. Fijał — srebrną.

Relacja o przebiegu Dnia Nauczyciela nie byłaby pełna, gdybyśmy przynajmniej w jednym zdaniu nie wspomnieli o imprezie zorganizowanej specjalnie dla nauczycieli. Zamiast akademii i przemówień zaprezentowano nowohuckim wychowawcom i ich rodzinom „Halke” Montuski w wykonaniu Krakowskiego Teatru Muzycznego.

Jedynym oficjalnym punktem milej imprezy także przyjemnym było wręczenie wiązanek kwiatów nauczycielom-emerytom przez uczniów nowohuckich szkół.

J. Z.

Spółdzielnia „wzajemnych usług”

Oficjalna nazwa brzmi — „Spółdzielnia Usług Przyzakładowych” w Nowej Hucie. Zarząd stanowiły w zasadzie tylko dwie osoby prezes — Ignacy Kurek i jego zastępca — Paulina Szoł. Pozostali członkowie zarządu niewiele

Nareszcie obiekt z prawdziwego zdarzenia dla ZLZ naszej huty

Przyjemniej byłoby pisać o przekazaniu do użytku nowego, świetnie wyposażonego obiektu zakładowej służby zdrowia w naszej hucie, ale jeszcze tym razem poinformujemy o... projekcie budowy takiego obiektu. Będzie to duża przychodnia lekarska zlokalizowana w pobliżu budynków Centrum Administracyjnego, a więc w bardzo korzystnym i uczęszczanym miejscu. Znajdą tu pomieszczenie w należytych warunkach specjalistyczne gabinety lekarskie, pracownię: bakteriologiczną, analityczną i chemiczną, rentgen, dział fizyko i hydroterapii. Słowem, wszystko co może być pomocne we współczesnej medycynie.

Budowa obiektu, którego koszt ma wynieść ok. 20 mln złotych, zaczyna się przypuszczalnie już na wiosnę przyszłego roku. Przed ostatecznym zatwierdzeniem projektu warto jednak pomyśleć o czymś w rodzaju małej izby chorzych. Niewielkim kosztem i przy zupełnie minimalnych zmianach w projekcie można by wyposażyć przychodnię w placówkę bardzo pomocną do ścisłej opieki nad pracownikami, którzy odnieśli jakiegoś urazu.

jd

mieli do powiedzenia, toteż kierownictwo spółdzielni przez rok prawie przeprowadzało różnego rodzaju manipulacje, które w rezultacie naraziły spółdzielnię na szkody sięgające blisko 100 tys. zł.

Jacek S. pracownik jednego z domów akademickich miał za zadanie zachęcać klientów do korzystania z usług spółdzielni. Żeby zalegalizować wypłacane mu z tego tytułu należności został on zaangażowany, naturalnie tylko formalnie, na stanowisko kierownika punktu przyjmowania odzieży do prania, który w ogóle nie istniał. Kosztowało to spółdzielnię — prawie 40 tys. zł. Prezes I. Kurek za zgodą księgowego, którego funkcję pełnił w tym czasie P. Szoł, zlecił wypłacenie premii pracownikom pralni mimo niewykonania przez nich planu. W późniejszym okresie także same manipulacje przeprowadzono już za zgodą głównego księgowego Maksymiliana Kumanieckiego.

Za polecenie usług spółdzielni otrzymywał wynagrodzenie również pracownik Miejskich Pralni — Oleszczuk. Pobierał je na nazwisko swej żony, „zaangażowanej” tylko w karcie pracy sfabrykowanej przez zarząd spółdzielni w porozumieniu z kierownikami pralni. W liście płac figurowała także Stanisława P., choć nigdy w spółdzielni nie pracowała. Natomiast siostra Pauliny Szołowej — Eugenia Kaniłowska, choć pracowała w innej instytucji przez pełne 8 godzin, w Spółdzielni Usług Przyzakładowych pracowała jeszcze 16 godzin na dobę. W

karcie pracy, bo w rzeczywistości przez parę godzin pracowała za nią P. Szoł albo pisywała tam inne pracownice spółdzielni. Wiceprezesowi Spółdzielni P. Szołowej udoświadczono również przywłaszczenie 3 tys. złotych przyjętych od Miejskiego Biura Studiów i Projektów oraz od Szkoły Budowlanej za wykonane przez spółdzielnię usługi.

Na ławie oskarżonych zasiadł również główny księgowy spółdzielni Maksymilian Kumaniecki, który akceptował wypłaty premii mimo niewykonania planów.

Sąd Wojewódzki w Krakowie, wymierzył Ignacemu Kurkowi karę 2,5 roku więzienia i 3 tys. złotych grzywny. Paulina Szoł skazana została na 2 lata więzienia (z zawieszeniem na trzy lata) oraz utratę praw publicznych na 2 lata. Maksymilian Kumaniecki otrzymał karę 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem na 3 lata.



Trudno oprzeć się pokusie — tyle nowości.

Wybory w szkolnych organizacjach

Rozpoczęta przed dwoma tygodniami kampania sprawozdawczo-wyborcza ZMS znajduje się w pełnym toku. Prawie na ukończeniu są zebrań w organizacjach szkolnych. Gdy piszemy te słowa pozostały jeszcze tylko dwa licea: 14 i 15. Co można powiedzieć o dotychczas przeprowadzonych zebraniach? Jak informuje nas sekretarz KD ZMS tow. E. Benedyk — obserwuje się w szkołach poważny wzrost szeregów organizacji szkolnych, np. ZMS w Zasadniczej Szkole Zawodowej jest największą organizacją szkolną na terenie całego kraju.

Na zebraniach młodzież porusza sprawy bardzo istotne, dotyczące warunków nauki, rozwijania pracy kulturalno-oświatowej, pozytywnie wy-

Sto Młodych

POD RED. J. Z.

czo-wyborcze w grupach miejskich np. MHD Art. Spoż. i Miejskich Ciepłowniach. Przystąpiły do akcji organizacje PBM i PPB HiL.

W hucie — od 1 grudnia

Również w kombinacie trwają intensywne przygotowania do kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Wszystkie grupy na czoło swych zadań wysuwają sprawę wyborów. Mają one być wykorzystane nie tylko do wycisnienia no-

podjęło uchwałę w sprawie przeprowadzenia kampanii sprawozdawczo-wyborczej, z której wynika, że w grudniu odbędą się wybory w grupach Izalania, a w styczniu komitetów wydziałowych.

Co sądzisz?

Dziś pytanie nasze dotyczy przynajmniej przez Konferencję Samorządu Robotniczego HiL tytułu Brygady Pracy Socjalistycznej młodym formierzom z Odlewni Żelaza i zespołowi obsługującemu prasę cierną ZO. Odpowiada sekretarz komitetu wydziałowego ZMS P.40 tow. K. Klarman.

Klarman dlatego, gdyż jak wiadomo od dłuższego czasu mówi się o przyznaniu tytułu BPS brygadzie Wielkich Pieców, tymczasem...

— „Tymczasem musimy jeszcze poczekać” — mówi K. Klarman. — Jeśli idzie o brygadę, którym przyznano tytuły chociaż ich bliżej nie znam, wydaje mi się, że jak najbardziej na to zasłużyli. Szczególnie brygada ZMO za podniesienie kwalifikacji. Może być ona przykładem dla nas i dla innych brygad.

— A co z Wami? — Z niecierpliwością przecież oczekujemy przyznania zaszczytnego tytułu brygadzie z Wielkich Pieców?

— Nie robiliśmy większych starań, ponieważ wyniki ekonomiczne naszej brygady w ostatnim okresie nie są takie jakich byśmy sobie życzyli. Nie jest to wina brygady, która stara się pracować jak najlepiej, lecz trudności wadliwych. Chcę stwierdzić, że brygada nadal nie rezygnuje z walki o tytuł BPS. Poprawi się wad w przyszłym roku, poprawią się niewątpliwie wyniki ekonomiczne, a wtedy wystąpimy z wnioskiem o wyróżnienie zaszczytnym tytułem i naszej brygady.

Warunek kwalifikacji staramy się już dziś spełniać: trzech członków brygady uzupełnia szkołę podstawową, a dwóch uczęszcza do Szkoły Zawodowej. Pięciu uczących się na dwunastu — to chyba sporo?!

Nowe władze związkowe i Rada Robotnicza w ZMO

We wtorek 22 bm. odbyła się konferencja sprawozdawczo-wyborcza organizacji związkowej i Rady Robotniczej w Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych naszej huty. Sprawozdanie z prac Rady Oddziałowej złożył przewodniczący tow. Stanisław Ptasznik, a wyniki pracy Rady Robotniczej podsumował przewodniczący tej rady tow. Aleksander Antosz.

Nad sprawozdaniami rozwinęła się następnie ożywiona dyskusja, w której zabierali m. in. głos towarzysze: Holuż, Zarebski, Pustelnik, Rogula, Opaiko, Piotrowski, lekarz zakładowej placówki służby zdrowia Kutya, Woźniak i Wolak. Dyskutanci skupili swoją uwagę nie tylko na sprawach związanych bezpośrednio z pracą obydwu Rad, ale i na gospodarności zakładu, wykonywaniu planów produkcyjnych, walce o wysoką jakość wyrobów ogniotrwałych, zdrowotności załogi oraz sprawach socjalno-bytowych. Była to rzeczowa, konstruktywna ocena pracy z wytyczeniem na przyszłość jej najważniejszych kierunków.

Po zakończeniu dyskusji odbyły się wybory do obydwu Rad. Przewodniczącym Rady Oddziałowej został ponownie wybrany tow. Stanisław Ptasznik, sekretarzem także plasującą dotychczas tę funkcję tow. Teofila Nitczke, społecznym inspektorem pracy wybrano tow. Pawła Cykora. Przewodniczącym Rady Robotniczej wybrany został ponownie tow. Aleksander Antosz, a sekretarzem tow. Henryk Kowalczyk. Taki wynik wyborów świadczy wyraźnie o kredycie zaufania załogi dla dotychczasowych przedstawicieli i o tym, że przedstawiciele ci wywiązali się z powierzonych im zadań ku jej zadowoleniu.

Ponadto w ZMO wybrano 9 delegatów na Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą Rady Zakładowej Kombinatu i Rady Robotniczej.

jd

Koło TPP-R przy Dyrekcji Ekonomicznej

Ostatnio liczba kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej uległa w hucie powiększeniu o koło zorganizowane w Pionie Dyrektora Ekonomicznego. Koło to liczy już w tej chwili ok. 200 członków, którym w najbliższych dniach wręczone zostaną legitymacje Towarzystwa. Przewodniczącym koła został wybrany tow. Korfel z Działu Planowania Techniczno-Ekonomicznego.

Bezpośrednio po organizacyjnym zebraniu nastąpiło omówienie wstępnego planu pracy na najbliższy okres. Przewiduje się w nim m. in. popularyzację osiągnięć Kraju Rad poprzez odbycie spotkań z uczestnikami wycieczek do ZSRR, wspólne zwiedzenie Muzeum Włodzimierza Lenina w Krakowie i w Poroninie, udział w dyskusjach w Klubie TPP-R w Nowej Hucie.

jd

Latawce w górę

Zabawa z latawcami datuje się od niepamiętnych czasów. Dzieci przepadają za nią, zwłaszcza na wiosnę i w jesieni. Dużo przyjemności dostarcza im samo wykonanie latawca, a potem jego powietrzne loty. Niedawno Komenda Hufca zorganizowała święto latawca, w którym udział wzięło wielu uczniów i harcerzy. Latawce odznaczały się nie tylko ciekawymi kształtami, ale również oprawą plastyczną. Na zdjęciu widzimy „Smoka”.

Pokaz latawców zgromadził na Skarpie setki mieszkańców Nowej Huty a wśród nich rodziców i opiekunów młodych konstruktorów...

W Ognisku Młodych

- 27. bm. godzina 18 wieczorek taneczny.
- 28. bm. godzina 18 Koncert muzyki rozrywkowej — Violinka.
- 29. bm. godzina 19 Kulisy audycji radiowej — spotkanie z red. Cz. Berenda.
- 30. bm. godzina 18 Wieczorek taneczny.
- 1. XII. godz. 18 Zajęcia Klubu Młodych Wynalazców odczyt pt. „Obróbka odlewów skrawaniem” film techniczny oraz film fabularny.
- 2. XII. godzina 19 Violinka — Wieczór piosenek włoskich prowadził Z. Biegański — śpiewa A. Popiel.
- 3. XII. godz. 19 Zabawa taneczna.

Uwaga zwolennicy lekkiej atletyki

Zarząd Sekcji Lekkoatletycznej KS Hutnik zawiadamia, że dnia 29 listopada br. o godz. 17-tej w lokalu własnym Klubu, odbędzie się doroczne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Sekcji L.A., na które zaprasza wszystkich zawodników i sympatyków lekkiej atletyki. Zebranie dokona między innymi wyboru dwóch Delegatów na Okręgowy Zjazd Delegatów KOZLA.

Równocześnie zawiadamia się, że wznowione zostały treningi Sekcji Lekkoatletycznej w sali KS Hutnik — Osiedle Stalowe.

KRONIKA KOMBINATU

BLACHA GŁÓWNYM TOWAREM EKSPORTOWYM

107 tysięcy ton blachy o wartości przeszło 64 mln rubli wyprodukują na eksport w br. załoga Walcowni Blach Zimnych. Głównymi jej odbiorcami jest Czechosłowacja, Związek Radziecki, NRD i Rumunia. Nasza blacha wędruje również do Jugosławii, Szwecji, Urugwaju i Argentyny. Należy nadmienić, że plan eksportu zrealizowano już w 85 proc.

POPRAWI SIĘ JAKOŚĆ KOKSU

W przyszłym miesiącu w Zakładzie Koksochemicznym przekazano zostanie do rozruchu wsorcowy ośrodek doświadczalny, w którym dokonywać się będzie prób mających na celu poprawienie jakości koksu, przez właściwy dobór mieszanek węgla. Jak wiadomo, sprawa jakości koksu, produkowanego w naszej hucie nie zawsze odpowiada wymogom wielkopiecowników, którzy z tego powodu mają wiele trudności w pracy. Budowa nowego obiektu, który zostanie wyposażony w specjalne urządzenia do mielenia węgla, transportery i nowoczesny sprzęt laboratoryjny, pochłonie blisko 7 mln zł. Oprócz załogi, która składać się będzie z 25 doświadczonych koksoowników, pracować tu będą naukowcy z Instytutu Chemicznej Przeróbki Węgla w Zabrzu. Doświadczalny ośrodek HIL udzielał będzie również pomocy innym hutom, opracowując dla nich potrzebne receptury mieszanek węgla, które poprawią jakość koksu.

AKTUALNOŚCI SZKOLENIOWE

Dział Szkolenia przyjmuje jeszcze do końca br. dodatkowe wpisy kandydatów do 3-letniej Szkoły Mistrzów na kierunku: hutniczy i elektryczny oraz na roczny kurs przygotowawczy do egzaminu na dyplom mistrza w specjalizacji mechanicznej, elektrycznej i hutniczej. Kandydaci ubiegający się o przyjęcie do szkoły mistrzów lub na kurs przygotowawczy, muszą posiadać ukończoną Zasadniczą Szkołę Zawodową lub wykształcenie równorzędne i 5-letnią praktykę, ewentualnie 7 klas szkoły podstawowej i 8 lat praktyki w zawodzie. Bliższych informacji o warunkach przyjęcia udziela Dział Szkolenia, telefon 43-11.

ZASŁUGUJĄ NA POCHWAŁĘ

W br. Zakład Koksochemiczny w myśli planu ma wyprodukować 1,110 tysięcy ton koksu. Ambicją załogi jest jednak znaczne przekroczenie tych zadań. Po dokładnym zapoznaniu się z realnymi możliwościami zwiększenia wydajności pracy, cała załoga postanowiła na nadzieję produkcyjnej wyprodukować dodatkowo do końca roku 31 tys. ton koksu i blisko 2 tys. ton produktów węglowodnych, o ogólnej wartości, przekraczającej 25 mln zł. Ponadto realizacja tego zobowiązania przysporzy około 7 mln zł oszczędności, które uzyska się w wyniku prowadzenia racjonalnej gospodarki energią elektryczną, gazem, i maksymalnego wykorzystania urządzeń i maszyn.

Wszystko wskazuje na to, że nowe zadania, jakie postawili przed sobą koksoownicy, zostaną pomyślnie wykonane. Świadczy o tym najlepiej nadwyżka produkcyjna, wynosząca już około 27 tysięcy ton koksu.

WYJECHALI DO AUSTRII

Ostatnio wyjechali do Austrii kierownik ZMO mgr inż. Władysław Bieda i główny inżynier zakładu Wiesław Piatkowski w sprawie materiałów ogniotrwałych do wy-wymurówki konwertorów tlenowych. Jak już informowaliśmy, w ZMO odbywają się intensywne próby i doświadczenia nad wyprodukowaniem tego rodzaju materiałów zupełnie do tej pory nie wytwarzanych w kraju. Zapoznanie się z doświadczeniami austriackiej firmy Veitscher Magnesitwerke i innych niewątpliwie pomoże w pracy naszym specjalistom z ZMO.

Spodziewamy się, że przywożą oni z zagranicznego wo-
jązu wiele praktycznych wskazówek i doświadczeń.

Blisko 300 tys. złotych wynoszą nagrody za współzawodnictwo w III kwartale br.

Pomyślne na ogół wyniki produkcyjne za III kwartał br. załoga naszej huty uzyskała w dużej mierze dzięki współzawodnictwu pracy. Wartość produkcji wykonanej dodatkowo w wyniku realizacji zobowiązań podjętych w ramach współzawodnictwa pracy dla uczczenia ważniejszych świąt państwowych, przekroczyła już w br. kwotę 200 milionów złotych. Świadczy to o roli nowych form współzawodnictwa pracy, która stwarza bodźce dające pełną gwarancję lepszej i wydajniejszej pracy, a co za tym idzie, wskaźników techniczno-ekonomicznych i obniżki kosztów własnych produkcji.

W tym tygodniu dokonano podsumowania wyników współzawodnictwa pracy za III kwartał br. Zgodnie z regulaminem zatwierdzonym uchwałą Rady Zakładowej w grupie zakładów produkcyjnych I miejsce i tytuł najlepszego zakładu huty oraz nagrodę w wysokości 76 tys. zł przyznano załozce Zakładu Wapienniczego Czatkwice za sprawne i terminowe zaopatrywanie kombinatu w kamień, poprawę o 6,5 proc. wskaźników wydajności pracy, zmniejszenie stanu zatrudnienia oraz obniżkę kosztów własnych i poprawę warunków bhp. Na drugim miejscu uplasowała się załoga Zakładu Koksochemicznego, a

na trzecim Zakład Materiałów Ogniotrwałych.

W grupie wydziałów produkcyjnych I miejsce zajęła załoga Aglomerowni otrzymując w nagrodę 35.800 zł. W stosunku do II kwartału zwiększyła ona wskaźniki produkcyjne o 14,2 proc. Poprawie uległa również jakość produkcji, wydajność pracy i warunki bhp. Dobre wyniki produkcyjne uzyskała także załoga Wydziału Odlewni, o czym świadczy zajęcie po raz drugi w tym roku II miejsca we współzawodnictwie pracy i przyznanie nagrody w wysokości 36.600 zł. Na III miejsce wysunęła się załoga Stalowni, która za dobre wyniki produkcyjne i poprawę jakości otrzymała 26.500 zł nagrody.

W grupie wydziałów remontowych najlepszą okazała się załoga Wydziału Remontów Pieców Hutniczych, której przyznano 50 tys. złotych. II miejsce zajęła załoga Wydziału Remontów Elektrycznych, a III pracownicy Wydziału Remontów Maszyn i Urządzeń.

W grupie wydziałów Transportu Kolejowego I miejsce i tytuł najlepszej przyznano załozce Oddziału Przewozów Wielkie Piece, która utrzymała się w ramach funduszu plac oraz za obniżenie wskaźnika nieusprawiedliwionej absencji za systematyczne dbanie o czystość na stanowiskach pracy. II miejsce zajęła załoga W-714, a III załoga W-74.

W grupie pozostałych wydziałów na czoło najlepszych wysunęła się załoga Wydziału Sieci i Automatyzacji. Na II miejscu po niej Wydział Remontów Budowlanych, a na trzecim Wydział Gazowy.

Wszystkim wyróżnionym we współzawodnictwie pracy za III kwartał br. przyznano nagrody pieniężne na ogólną kwotę wynoszącą blisko 300 tys. zł i dyplomy uznania.

kan



Przy pracy konieczna jest duża uwaga.

Zbliża się zima

Czy jesteśmy do niej należycie przygotowani?

STARE przysłowie powiada: „noś parasol i przy pogodzie, a nie zmarł cię ewentualny deszcz”. Załogi naszej huty nie zaskoczy tego roku zima, nawet gdyby miała mieć najostrejszy przebieg. O przygotowaniach do pracy w trudnych warunkach zimowych pomyślano bowiem już... na wiosnę. Chodziło o to, żeby przygotowania rozłożyć równomiernie na cały rok i nie dopuścić do spiętrzenia prac w okresie jesieni. Oczywiście nie mała rolę odegrało tu też doświadczenie — ostatecznie wszystkie elementy przygotowań do zimy powtarzają się regularnie co roku.

Faktem jest, że u progu zimy jesteśmy raczej zupełnie dobrze przygotowani, harmonogram prac został — jak dotąd — zrealizowany. Nie znaczy to, aby wszystko było zapiekie na ostatni guzik, żeby nie mogło być już lepiej. W każdym razie został zrobiony w porównaniu z ubiegłym rokiem duży krok naprzód. Przed 1 grudnia załoga huty osiągnęła stan gotowości zimowej.

Bardzo pocieszające wiadomości otrzymaliśmy z Działu Zaopatrzenia Surowcowego. Pomimo poprzednich okresowych trudności z zaopatrzeniem huty w należyte rudy żelazne, udało się zgromadzić na zimę wcale przyzwoity zapas surowca. Składowisko Wielkich Pieców jest wypełnione rudą i z tej strony nie powinniśmy grozić żadnej niespodzianki. Mamy również ponadnormatywny zapas węgla energetycznego, wystarczający do pokrycia zwiększonego zużycia w czasie zimy i mrozów. W innych asortymentach surowcowych, także raczej nie ma żadnych podstaw do niepokoju. W tej dziedzinie przygoto-

wań egzamin wypadł na „piątkę”. A w innych?

Calkowicie zostały już zakończone prace nad kryciem dachów i zabezpieczeniem obiektów huty przed mrozem. Wydział Remontowo-Budowlany nie sprawił zawodu wywiązując się z niełatwych zadań. Gorzej trochę ze szkleniem okien: w październiku postęp robót był słaby, brak było należytego potencjału roboczego, a w dodatku wydział nie pociągnął remontów z należytą pomocą. W listopadzie sytuacja uległa dużej poprawie. Wszystkie wskaźniki na to, że przed nastaniem mrozów ostatnia hala kombinatu będzie całkowicie oszklona.

Z wielką ciekawością zwracamy się do inż. Krzykalskiego — pełniącego podobnie jak w ubiegłych latach, funkcję pełnomocnika do spraw przygotowań zimowych, czy znowu do szklenia okien trzeba było użyć parę wagonów szkła o wartości kilkuset tysięcy złotych? Jak wiadomo bowiem, w kombinacie rozplenił się niedobry zwyczaj wybijania łutem szyb w oknach, które nie dają się otworzyć i następnie szklenia tych okien przed zimą.

Niestety, nie ma w tej dziedzinie żadnej poprawy, wprost przeciwnie jest nawet gorzej, bowiem podrażały materiały budowlane, a w tej liczbie także szkło okienne. W ubiegłym roku zużyto do uzupełnienia oszklwienia około 9 tys. metrów kwadr. szkła okiennego, co kosztowało hutę pół miliona złotych. Tego roku zużyto szkła już 10 tys. m kw. i poniesiono koszt w wysokości ok. 800 tys. złotych.

Inna sprawa, że już czas najwyższy przerwać zakłęty krąg

corocznego marnotrawstwa. Trzeba wreszcie pomyśleć o przyspieszeniu prac Biura Technicznego W-92, które zajęło się wprawdzie rekonstrukcją okien w halach huty, aby dało się je otwierać, niemniej rezultaty tych prac są jeszcze ciągle więcej niż mizerne. We wszystkich wydziałach tzw. gorących huty muszą być okna przystosowane do otwierania. Pomyślmy, z kwoty 800 tys. złotych wydaliśmy zupełnie niepotrzebnie co najmniej 600 tys. złotych. Można by za to kupić 2-3 autobusy dla załogi, lub obrócić pieniądze na jakiś inny cel.

Podobnie jak co roku dosyć opornie przebiegają prace związane z inwestycjami, których zakończenie jest nie-

zbędne przed zimą. Wystarczy powiedzieć, że spośród 34 pozycji ujętych w planie, nasi towarzysze pracy — budowla-
ni, wykonali w terminie, bądź przed terminem 11 pozycji, 2 pozycje częściowo, a 21 pozycji nie wykonali w ogóle. Z tej liczby 4 pozycje rzutują w sposób bezpośredni na eksploatację huty w okresie zimowym. Są to następujące obiekty: Siłownia, Stalownia, Walcownia Zgniatacz i Walcownia Zimna Blach. Długo można by przytaczać listę „grzechów” budowlanych. Czy naprawę nie można było wykonać licznych robót w terminie i ułatwić w ten sposób hutnikom prace w okresie nadchodzącej zimy?

jd

Najlepszym przykładem roli jaką odgrywa postęp techniczny i wynalazczość pracownicz w poprawie wydajności pracy i wskaźników ekonomicznych jest wydział Odlewni W-1. Na uwagę zasługuje tu zespołowe opracowywanie zamierzeń nowatorskich i przydzielanie konkretnych zadań poszczególnym członkom dozoru technicznego, którzy odpowiadają za terminowe ich wykonanie. W czasie przygotowań do KPF załoga zgłosiła cały szereg wniosków do planu zamierzeń organizacyjno-technicznych, który zawiera 199 pozycji dotyczących poprawy jakości produkcji, organizacji pracy i warunków bhp. Terminowe wykonanie wielu z nich przyczyniło się w dużej mierze do wypracowania w I półroczu br. ponadplanowego zysku w wysokości około 8,3 mln zł, oraz zlikwidowało wiele tzw. „wąskich gardeł” w produkcji, podnosząc przy tym wskaźniki techniczno-ekonomiczne. M. in. wydajność żeliwników w stosunku do II kwartału br. wzrosła z 7,1 do 7,8 ton na 1 godzinę.

Faworytami korzyści przyniosły również usprawnienia ujęte w planie postępu technicznego, zawierającym 23 wartościowe pozycje. Do zrealizowanych już innowacji należy opracowanie

Co usprawniliśmy

technologii i opanowanie produkcji stali transformatorowej oraz wprowadzenie odśrodkowego odlewania tulei z metalu nieżelaznych. Dawniej tuleje wykonywano prymitywnym sposobem. Robiono model, formowano go w piasku i zalewano. Obecnie czynności te wykonuje się mechanicznie. Inicjatorem tego cennego pomysłu jest m. in. inż. Stanisław Strama, który opracował technologię odlewania tulei i uruchomił nowy agregat, dzięki któremu zaoszczędza się rocznie 250 tysięcy złotych.

Wartościową innowacją jest także wprowadzenie do produkcji syfonów z gładkim spodem, co wyeliminowało obróbkę mechaniczną dając oszczędność roczną 100 tys. zł. Autorem nowatorskiego usprawnienia jest inż. Jan Piasecki. Warto także wspomnieć o usunięciu naprężeń odlewniczych, będących powodem częstych pęknięć płyt podwieńnicowych przez zastosowanie metalowych spódów i ujednolicenie śladu żelwa. Innowacja ta pozwala na obniżenie czasu potrzebnego na wykonanie jednej formy z 170 godzin do 90 i zmniejszenie o 40 procent czasu przeznaczanego na bieżące naprawy form co pozwoli zaoszczędzić rocznie ponad 8 mln zł. Zmiana technologii wykonawstwa płyt podwieńnicowych przedłużyła również znacznie ich żywotność. Wskaźnik ich zużycia zmniejszył się z 12 na 8 kg na jedną tonę stali. Zastosowanie innego usprawnienia polegającego na zastąpieniu rdzeni drewnianych metalowymi zwiększyło wydajność pracy o 40 proc., przynosząc rocznie 250 tysięcy zł.

Należy nadmienić, że przez wprowadzenie drobnych innowacji dotyczących m. in. poprawy jakości mas formierskich wskaźnik zużycia wlewnic w Stalowni ciągle maleje i zbliża się do najlepszej normy światowej.

kan

Nie zabraknie blach na puszki konserwowe

Uszlachetniona blacha, to nie tylko blacha ocynkowana ale i ocynowana. Nadaje się ona doskonale do wyrobu tzw. białych puszek konserwowych, ma więc ogromne powodzenie. Już niedługo tak-

że u nas w hucie produkować będziemy ten nowy i jakże cenny asortyment blachy.

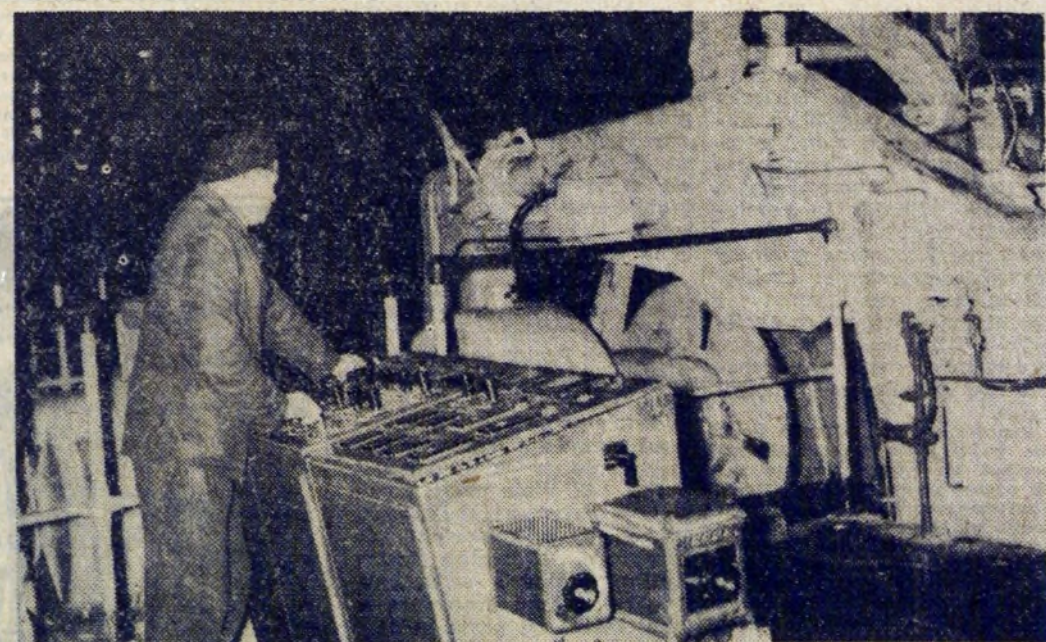
Budowa Ocynowni jest na pozór mniej zaawansowana od swej sąsiadki Ocynowni, tu dominują jeszcze piwnice i fundamenty. Ale to tylko pozory, wkrótce bowiem rozpocząć ma się montaż maszyn i urządzeń, a rozruch przewidziany jest też na luty przyszłego roku. Komplet urządzeń dostarczonych hucie przez angielską firmę Wrightson jest już na miejscu.

Część nowej załogi przechodzi właśnie przeszkolenie w Hucie Batory na Śląsku, po powrocie pracownicy ci pomogą, będą w rozruchu. jd

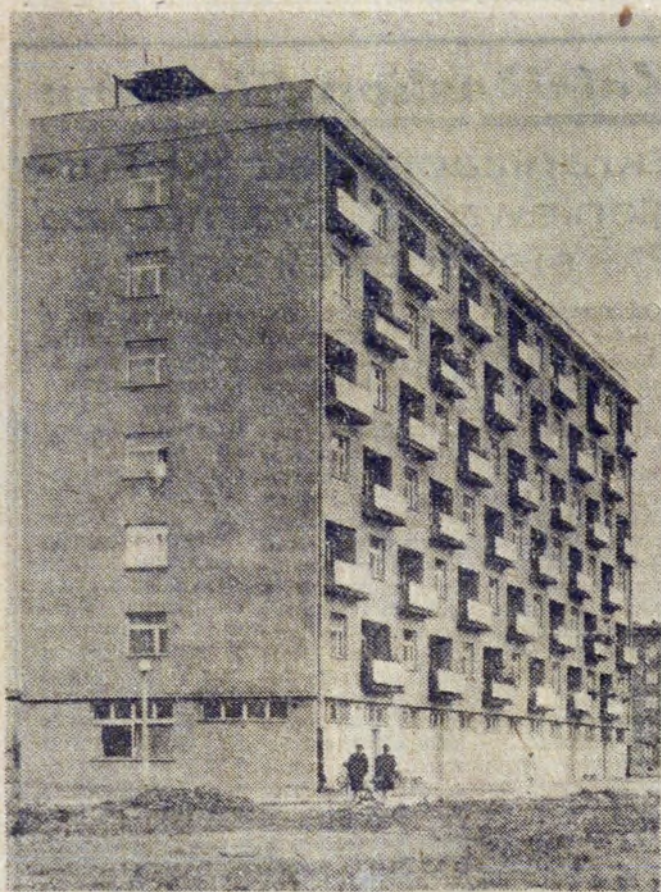
Konferencja spawalników

Z inicjatywy naszego Klubu Techniki i Racjonalizacji oraz sekcji spawalniczej SIMP Południe w Krakowie w dniu 16 grudnia br. o godz. 8-tej w sali 197 budynku dy-rekcji Huty im. Lenina odbędzie się konferencja poświęcona zastosowaniu nowoczesnych metod spawania w gospodarce remontowej przedsiębiorstw hutniczych.

kan



W Walcowni Zimnej Blach.



Nowy blok, nowi lokatorzy — spełnione marzenia

Mieszkania dla pracowników huty

Główna komisja mieszkaniowa Huty im. Lenina na swym posiedzeniu w dniu 16 bm. dokonała na wniosek wydziałowych komisji rozdziału mieszkań wśród ubiegających się o nie pracowników huty. Należy wyraźnie podkreślić, że są to mieszkania rodzinne i garsoniery pochodzące zarówno z nowego budownictwa, jak i ze starego budownictwa oraz z wymiany. Nowe mieszkania otrzymała huta na Osiedlu Wieczysta w Krakowie.

A oto lista pracowników, którzy wprowadzą się wkrótce pod wymarzony „własny dach”.

WYDZIAŁ TRANSPORTU KOLEJOWEGO

Heinz Szein, Jan Stańczak, Władysław Kura, Edward Pyjos, Henryk Biernat, Edward Makuch, Irena Gwóźdź, Stefan Piszczek, Bolesław Elaszczak, Ignacy Małczak, Tadeusz Wiczak, Leon Socha, Mieczysław Janka, Jan Kapinia, Fryderyk Wiecheć, Edward Medel, Stanisław Drąg, Kazimierz Michał, Stanisław Luty, Jan Deikowski, Władysław Filipow, Edward Dębski, Kazimierz Szczepańczyk, Eugeniusz Słankowski, Tadeusz Hajko, Tadeusz Nowakowski, Wacław Zolwicz, Bronisław Kula, Franciszek Wiciak. W sumie Wydział Transportu Kolejowego otrzymał 29 przydziałów mieszkań łącznie z zamianami.

ZAKŁAD MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH

Leopold Majdziński, Bronisław Jaka, Feliks Kopytko, Henryk Poniec, Tadeusz Wojdyło, Michał Panasowski, Tadeusz Drabant, Lucjan Płaszynski, Adam Cierniak, Józef Jaskówek, Władysław Niećwieja, Stanisław Drogosz, Anatol Maczyński, Tomasz Utraki. W sumie Zakład Materiałów Ogniowatych otrzymał 14 przydziałów łącznie z zamianami.

PION GŁÓWNEGO ENERGETYKA

Zbigniew Sala, Witold Łoziński, Zbigniew Kubinski, Wencan Juszaraka, Jan Matusek, Jan Walczak, Franciszek Drożdż, Wiesław Kasprzycki, Witold Maksymowicz, Jan Bulanda, Franciszek Wachala, Ljodor Baldys, Bolesław Waliko, Aleksander Kiszka. W sumie Wydział Głównego Mechanika otrzymał 14 przydziałów łącznie z zamianami.

PION GŁÓWNEGO MECHANIKA

Adam Macheta, Jan Spisak, Jan Pawiński, Kazimierz Gdowski,

Ciekawa wystawa

W ramach prac przygotowawczych do IV Kongresu Inżynierów i Techników Polskich, który odbędzie się w lutym przyszłego roku we Wrocławiu, w dniach od 27 bm. do 11 grudnia br. czynna będzie w Krakowie przy Rynku Głównym 25, wystawa normalizacyjna.

Z wokandy sądowej

Wódka, wódka — a potem...

Barierka pskarzonych odziera ojca i męża od żony i gromadki dzieci. Akt oskarżenia brzmi sucho — „oskarżam o fizyczne i moralne znęcanie się nad żoną i dziećmi”. Zeznania głównego świadka oskarżenia — żony, zeznania sąsiadów i bliskich rysują obraz wstrząsającej tragedii rodzinnej.

Michał Grygier — 40-letni mężczyzna nie po raz pierwszy staje przed sądem pod zarzutem znęcania się nad żoną i dziećmi. 3 lata temu wyszedł z sali sądowej z wyrokiem skazującym na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata. Nie poprawiło to jednak atmosfery w domu Grygierów. Pijackie awantury, wyzywiska, groźby powtarzały się permanentnie. Maria Grygier wraz z siedmiorgiem dzieci niejedną noc spędziła musiała na schodach, u sąsiadów — w obawie przed ciętymi rozwydrzonego pijaka.

Nie znam Franciszka Kulasa. Wiem tylko, że ma lat 33, że jest suwnicowym. Być może jest nawet cenionym pracownikiem. Ale jestem przekonana, że otoczenie, któremu dał się poznać jako pijak, awanturnik, egoista i tyran swoich najbliższych nie odnosi się do niego z szacunkiem. Że żadne z jego czworga dzieci nie wyniesie z domu szacunku dla ojca, który sieje w domu lęk i przerażenie, który przez swój egoizm skazuje je na wyrzucenie się najsłabszym z dziecinnych pragnień, na biedę. Z 2 tys. zł zarobku F. Kulas 500—600 zł oddawał na utrzymanie rodziny. Reszta szła na wódkę. A gdy i tego zabrakło wyprzedawał z domu rzeczy. Ostatnia awantura skończyła się ingerencją MO i prokuratora.

Od trzech lat powtarza się to samo. Po pijanemu — awantury, obelgi, groźby zabójstwa, bicie żony. Na trzeźwo — przyrzeczenia poprawy. Wincenty Cygan był już niejednokrotnie zatrzymywany przez MO za pijanństwo i awantury. Każde ostrzeżenie idzie jednak w zapomnienie, gdy pojawia się kiellsek. Cyganowie są młodym małżeństwem, mają czteroletnie dziecko. „Do czasu, gdy mąż nie pił nasze życie układało się dobrze” — mówi żona. W Cygana nie stać jednak na tyle silnej woli, by wyrzec się wódki.

Odkładam tę kolejną teczkę akt z przynębiającym przeświadczeniem, że niewiele się w tej dziedzinie poprawia. Tych teczek przybywa na półkach sądowych coraz więcej. Każda z nich zawiera historię ponurej tragedii rodzinnej. Nielatwo być arbitrem w tych sprawach. Nawet prokuratorowi. Tak czy inaczej bowiem rozstrzygający głos będzie miał... oskarżony. Co jest w stanie zmusić go do wyrzeczenia się wódki, do przelamania brutalnego egoizmu? Wyrok sądowy? Uwalnia on co prawda kobietę na pewien czas od męża tyrańca, ale pozabawia ją także żywiciela rodziny.

Zycie dostarcza wielu przykładów, że jest to problem społeczny, którym powinni się zainteresować nie tylko prawnicy. Ułami się jednak wygodny zwyczaj, że ingerencja w tzw. sprawy rodzinne pozostawia się wyłącznie prokuratorowi. A przecież bardzo wiele mogą tu działać organizacje społeczne, zakłady pracy, komitety antyalkoholowe, nawet komitety blokowe.

Ala niestety niestety kobieta, która szuka pomocy w zakładzie słyszy odpowiedź — to jest wasza sprawa osobista. Sąsiedzi, najbliżsi także woła się nie narażać awanturkowi i często lekko udzielał się sejmowemu gwałtownemu kobiecie, niechętnie pośrednicząc w wezwaniu Milicji. Stwierdzenie brak atmosfery potępienia. (HN)

Chodzi o przyszłość naszych dzieci

„Mój SYN tak dobrze się uczy — muszę go wykształcić na lekarza” —

„Moja córeczka tak kocha szkołę, pewnie zostanie nauczycielką”.

„Jurek wprost przepada za fizyką i matematyką. Jeżeli nie zostanie jakimś wybitnym naukowcem — to przynajmniej będzie z niego na pewno zdolny inżynier”.

Tak właśnie myślą i takie plany snują na przyszłość rodzice szczęśliwi i dumni ze swoich pociech wykazujących zdolności i zainteresowania naukowe.

NA TERENIE Nowej Huty istnieje w tej chwili 10 szkół podstawowych, w których uczy się 13.700 dzieci. O tym jak dużo dzieci zwłaszcza tych w wieku przed-szkolnym posiada nasza dziel-

nica, nikomu chyba nie trzeba przypominać.

Stąd oczywisty wniosek, że w najbliższych latach liczba uczniów naszych szkół podstawowych wzrośnie wielokrotnie. Zdolano ją nawet obliczyć w przybliżeniu. A więc już w przyszłym roku mury szkolne będą zamieszkać przeszło 14.500 uczniów, a do roku 1965 liczba ich wzrośnie do 18.300. Mimo tak dużego wzrostu liczby uczniów w okresie najbliższego pięcioletcia planuje się tylko budowę czterech nowych szkół oraz rozbudowę trzech starych. Jest to rzeczywiście niewiele, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę obecną ciasnotę i przeludnienie młodzieży szkół a szczególnie nr 80 i 83, w których nauka odbywa się na trzy zmiany, co znacznie utrudnia pracę nauczycielstwa i dzieciom, a dla rodziców jest mocno kłopotliwe.

Co czytać

„GUBERNATOR” Roberta Penn Warren, przekład Bronisława Zielińskiego. Autor, to jeden z najwybitniejszych współczesnych pisarzy amerykańskich. Jest eseistą, poetą, krytykiem, wykładawcą na kilku uniwersytetach oraz autorem licznych prac z dziedziny literatury pięknej.

Jego najlepsza powieść „Gubernator” ukazała się w roku 1946, a w rok później wyróżniono ją nagrodą Pulitzera. Wydał PIW cena 40 zł.

„EPIZOD W LOUISVILLE”

Anny Braden, tłumaczył St. Sielski. Autorka wraz z mężem są sekretarzami organizacji, walczącej przeciw dyskryminacji rasowej i segregacji na Południu.

„Książka i Wiedza”, 30 zł.

Dlatego właśnie rodzice zarówno w interesie swych dzieci jak i w swoim własnym powinni usilnie dążyć i jak najbardziej przyczynić się do szybkiej rozbudowy szkół, aby zapewnić swym pociechom dobre warunki nauki, a sobie lepszą organizację czasu w rozlicznych zajęciach.

Niestety akcja zbiórki na Społeczny Fundusz Budowy Szkół 1000-lecia nie spotkała się jak dotąd na terenie naszej dzielnicy z właściwym zrozumieniem i poparciem społeczeństwa. Przebiega ona bowiem nader opieszale.

Od początku akcji wpłacono w Nowej Hucie około 8 mln zł, co pokrywa koszt budowy tylko jednej szkoły — nowoczesnej, 14-izbowej, wznoszonej obecnie na Placu Teatralnym, którą już w przyszłym roku szkolnym zaludni ponad 560 dzieci. Ponadto jest już w budowie druga szkoła 1000-lecia w Łęgu, która pochłonie 5 mln zł, i również otworzy swe podwoje w nowym roku szkolnym.

W br. wpłaty na akcję budowy szkół osiągnęły sumę 3.809 tysięcy zł, co stanowi zaledwie 67 proc. planu. Największy udział w tej akcji mają pracownicy Huty im. Lenina, którzy ofiarowali na ten cel 1.640 tys. zł. Jednak do pełnego wykonania planu pozostaje im jeszcze 246 tysięcy złotych zaległości. Wynika to z tego, że niecała jeszcze załoga włączyła się w pełni w tę wielką i pożyteczną akcję, że nie wszyscy pracownicy wpłacają regularnie przewidzianą składkę 0,5 proc. miesięcznego zarobku.

Do przodujących przedsiębiorstw, które wykonały swój plan w więcej niż w 100 procentach należą: Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych (120 proc. planu), Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych (111 proc.), Dyrekcja IPB HiL (113 proc.), DBOR (105 proc.) oraz Cementownia „Nowa Huta” i DZBM po 101 proc. planu. Pozostają natomiast w tyle ZRR w Bieńczykach, PIP, Zakłady Konstrukcji Budowy Urządzeń przy ZPT w Czyżynach, PBM NH i Baza Sprzętu PBM NH. Przedsiębiorstwa te nie wykonały nawet w 50 proc. swoich planów.

Wprost fatalnie przedstawia się sytuacja w gromadach wchodzących w skład Nowej Huty. Na 15 gromad do budowy nowych szkół 1000-lecia przyczyniły się dotychczas zaledwie dwie — Łęg wpłaca 75 proc. przewidzianej kwoty i Czyżyny wywiązują się z obowiązku zaledwie w 35 proc.

Jest to naprawdę wstyd dla mieszkańców tych gromad zwłaszcza, że rolnikom potrąca się zaledwie 2 proc. od przychodowości rolnej. Należy nadmienić, że w Bieńczykach, Mistrzejowicach oraz w Krzesławicach nie można w ogóle znaleźć chętnych do zajęcia się tą akcją, a przecież prawie każdy z tamtejszych obywateli marzy o wykształceniu swoich dzieci. Każdy chciałby je widzieć w przyszłości na jakimś odpowiedzialnym stanowisku, czego na początek bez dobrej szkoły podstawowej w żadnym wypadku osiągnąć się nie da.

dz.

Zapiski kinomana

Było ich czworo

„NIE WYSŁANY LIST” — nowy film radzieckiego reżysera M. KALATOZOWA — przyciąga widza samym nazwiskiem głośnego twórcy „Lecą żurawie”. Na czym polega sztuka filmowa Kalatozowa, i jakimi środkami artystycznego wyrazu lubi on operować?

Fotografia stanów psychicznych uwzględniana za pomocą scen, obrazów, poszczególnych montażu z życia, z historii osobistej, będącej jednocześnie historią ważnych wypadków społecznych i udziału w nich bohatera — nie jest czymś nowym w kinematografii. Jednakże Kalatozow wprowadził w tę technikę filmową coś nowego, własnego, wzbogacił ją nowym sposobem widzenia. On jakby dynamizuje stany liryczne i wnosi w nie patos człowieka zaangażowanego ideowo w wielką humanistyczną sprawę.

W kinie filmach „społecznych” zaangażowanie to wyrażało się często wygłaszanymi deklaracjami czy — po prostu akcją. U Kalatozowa są przedstawione artystycznie obrazy. Formalny kierunek artystyczny, który reprezentuje w kinematografii radzieckiej byłby oczywiście „sztuka dla sztuki”, gdyby nie treść, nie motyw jego każdego kolejnego filmu.

W „Nie wysłany list” obrat on

sobie za temat losy grupy geologów poszukujących złóż diamentowych na Syberii. Należą oni do społeczeństwa socjalistycznego a więc takiego, które los i życie, pracę poszczególnych jednostek łączy ścisłymi więzami z całością spraw państwa. W warunkach ustroju kapitalistycznego geolodzy pracowaliby dla jakiejś spółki prywatnej czy towarzystwa akcyjnego. W kraju socjalizmu wykonywanie ich zawodu jest jakby patriotyczną funkcją od której — w danym wypadku — uzależnione jest zaspokojenie potrzeb rozwijającego się przemysłu.

Tragiczny losów tej czwórki, z której po kolei odpadają ginąc wszyscy (pożar w tajdze, utrata radiowej łączności na skutek uszkodzenia aparatury, nadejście syberyjskiej zimy, do przetrwania której nie byli przygotowani i inne wydarzenia) polega na tym, że chcą przekazać mapę odkrytych złóż diamentowych nie tylko ratują samych siebie, ale i — samotni, głodni, w topniejącej ilościowo grupie — robią wszystko i żyją właściwie jedną myślą, że — nie można zaprzepaścić żmudnych wielomiesięcznych poszukiwań i trudu przekraczającego chwila ludzkie możliwości. Ze trzeba do końca spełniać swój obowiązek. Oni tutaj na da-

lekkiej północy czują się żołnierzami wielkiej sprawy, wielkiej idei. Ich śmierć nie jest tylko śmiercią pokonanych przez przyrodę ludzkich jednostek, lecz odejściem z pola walki, z szeregu.

Ta symbolika ukryta w podtekście filmu doaje indywidualnym losom — choć może w sposób dyskretny i niezauważalny — szerokiego tła panoramy ponadindywidualnej. Film rodzi podziw dla bohaterstwa, które w ich rozumieniu jest wykonywaniem jedynie zawodowych obowiązków, po prostu codzienną pracę. Mimo, że dawno już przekroczyła ona normalne ramy i w szczególnych warunkach uzyskała rangę bohaterstwa. Film ten, jak rzadki który niezmierznie trafnie sassepsia szacunek dla wielkich uczuć i trwałych wartości w życiu.

Jeżeli wziąć pod uwagę, że wszystko to dzieje się wśród konfliktów i sprzeczności, zachodzących między najbardziej zwykłymi ludźmi, że w dodatku doskonale kreację stworzyli tacy artyści jak Tatiana Samojowa, Innocenty Smukunowski oraz Wasyl Litwinow i Eugeniusz Urbaniski, to można śmiało powiedzieć, że „Nie wysłany list” — należy do najciekawszych pozycji współczesnej kinematografii.

R. WOLSKI

nasz felieton

Kolega podaje

W SZYSTKIE okna mojego mieszkania wychodzą na stronę podwórka. Nie było jakieś jest to podwórko. Redaktorze. Od rana, do późnego wieczoru bawi się na nim co najmniej pół setki dzieciaków. Dodam, że każdy z nich stara się krzyczeć jak najgłośniejsze, że im lepsza zabawa, tym więcej wrzasku. Piszę ten felieton przy okopaniamentach trzydziestoosobowego chóru, trzy, cztery i pięciolatków, z których co najmniej pięciu zabawia się dodatkowo w „konie”. Konie jest Drogi Redaktorze puszka z konserwy uwiązana na sznurku, koniem albo furmanką, tak dalece nie jestem utajemniczony. W każdym razie zaprzęgi galopujące zagluszają z dużym powodzeniem maszynę do pisania, obawiam się, że mogą przygłuszyć nawet moje myśli, więc z góry przepraszam za ewentualne błędy.

To był wstęp, a teraz rozwinięcie tematu. Przed kilkoma miesiącami pewien znajomy znalazł moje warunki mieszkaniowo-akustyczne obdarzył mnie tzw. „otopaxem”, czyli dźwiękochłonnymi czopkami. Wkłada się je do uszu... i na-

wet startujący odrzutowiec nie przeszkadza mi w pracy. Wszystko co dobre ma niestety swój koniec. Moje czopki zużyły się, wybrudziły. Dzwonię więc pięknego poranku do drogerii, pytam o „otopax” — guzik nie „otopax”. Kierownik sklepu nawet nie słyszy tej nazwy. Bardzo uprzejmie poradza mi, żebym się zwrócił do apteki. Dzwonię do apteki:

— Czy dostanę u państwa „otopax”?

Odpowiedź była co najmniej zaskakująca:

— To są zastrzyki, proszę pana?

Wyjaśniłem wyczerpująco w czym rzecz i zabrałem się do felietonu i ciekaw jestem, kto podejmie się zamówienia czopków „otopax”? Produkcję są w Pabianicach — Wytwórnia „Otopax” S. Rucki.

Teraz druga sprawa, Redaktorze. Pan mieszka w Nowej Hucie, wie pan jak wyglądają w nowych blokach okna, drzwi. Szparę są w nich takie, że nie tylko myślisz, ale i szczer bez trudności przez nie przelezie. W zimie hula po mieszkaniu wiaterek w ramach nadprogramowej wentylacji. Lu-

dziska utykają dziury szmatami, kitem i czym popadnie. Gumowy pasek przykleja się do ramy okiennej i nie straszy jest wtedy największa wichura, nie przewieje. Produkcję te uszczelki Warszawskie Zakłady Przemysłu Gumowego przy ulicy Gocławskiej 9. Dzwoniłem w tej sprawie do kilku sklepów, prosiłem o zamówienie uszczelki. Odpowiedziano mi, że hurtownie, że i tak dalej. Prosiłem o powiadomienie hurtowni. Nie wiem czy spełniono moją prośbę, ale wiem za to, że uszczelki jak nie było, tak nie ma.

„Kolega podaje” Redaktorze, to jest ze wszystkim. Komuś tam w głowie jakieś uszczelki czy „otopax”. Niech się inny martwi o zamawianie.

A poza tym nie nowego, Redaktorze, „Krasnoludek” miły jak dawniej, czarnowłosa pianistka po przeprowadzce ze „Stylowej” zasłużyła sobie na bukiet kwiatów za grę, mała probiernia win na osiedlu handlowym cieszy się olbrzymim powodzeniem. Szkoda, że nie ulokowano jej w obszerniejszym lokalu.

LEP

Czy nie można inaczej?

Niedawno ruszyła budowa Stalowni Konwertorowo-Tlenowej w naszej hucie, stalowni, która będzie jak wiadomo pierwszym tego rodzaju obiektem w Polsce. Wraz z rozpoczęciem robót ziemnych zaczęły się jednak poważne kłopoty załogi ZMO. Co ma jedno

do drugiego? Związek jest zupełnie wyraźny.

Stalownia Konwertorowa została zlokalizowana na polach w pobliżu biurowca ZMO, po zewnętrznej stronie dotychczasowego ogrodzenia huty. Na polu wjechał ciężki sprzęt zmierzający do koparki, spy-

chacze, wywrotki. Praca postępuje rzeczywiście sprawnie i szybko. W błotnistej ziemi rysuje się już przyszły zarys obiektu. Ale oglądającym postępek robót pracownikom ZMO wcale nie jest wesoło na duszy. Codziennie kiedy idą do pracy i z niej powracają. Wygodne do tej pory dojeżdżenie od tramwaju do bramy ZMO zostało bowiem zamienione w autentyczny tor przeszkód.

Zniknęły chodniki, a jezdnie pokryła się grubą warstwą błota. Setki pracowników zmuszone są do wykonywania ekwilibrystycznych wyczynów, aby przebrnąć przez przeszkody i dostać się do pracy. Nie jeden już raz forsowanie przeszkód skończyło się upadkiem i powalaniem odzieży. Dobrze jeszcze, że nie jakimś wypadkiem. A co mają mówić kobiety, których pracuje w ZMO spora ilość?

Można było chyba inaczej zorganizować plac budowy, aby nie niszczyć chodników i nie odcinać dojeżdża do zakładu.

Foto J. Brożek



Zejdź się na bok, możesz wpaść pod koła buksującego w błocie samochodu, albo do tła się w zasięg koparki. Wybierz się jeźdź — szukaj gumki jak przed 10 laty. Inaczej ugrzęźniesz w błocie, zgubisz buty, powalasz odzież...

Listy, korespondencje i odpowiedzi || Listy, korespondencje i odpowiedzi || Listy, korespondencje i odpowiedzi

Redakcja otrzymała list pracownika Stalowni, który porusza szereg spraw dotyczących warunków pracy. Poniżej drukujemy list czytelnika oraz wyjaśnienie kierownictwa Stalowni.

Panie Redaktorze

PLACA AKORDOWA na zestawach uzależniona jest od wymiarowania płyt, ustawienia wlewnic, przygotowania i ustawienia nadstawek oraz zachowania porządku. Obecnie „chodzi” 6 kompletów wlewnic, które przychodzą na zestawy całe czerwone. Tu się je striperuje za co nikt nam nie płaci. A praca jest bardzo ciężka zarówno dla suwnicowego jak i hakowych. Analogiczna historia ma miejsce także w kafezce złomu, tam też jest akord, płace uzależnione od ilości ton przerobionego złomu. Obecnie do poprzednich czynności doszło jeszcze rozładowanie i załadowanie obcińków ze Zgniatacza. Za to oczywiście się nie płaci, a przecież to dodatkowa praca, nie liczona w akordzie. Nie płaci się również za wysyłkę „libów” i spódów tejoych. Wydaje mi się, że za godzinę przeznaczoną na dodatkowe prace powinno się płacić dniówkę plus premię (poza akordem).

A teraz inna sprawa: nowy taryfikator płac co do stanowisk — jak się to u nas mówi — na dole — jest bardzo łaskawy (murarzy przesunięto do 11 grupy), natomiast co do suwnicowych jest krzywdzący. W starym hut-

nictwie suwnicowy miał zawsze tę grupę jaką posiadał pracownik po tzw. amanie, to jest przodowniku.

Jest to chyba jedyny wypadek w naszej Stalowni, gdzie suwnicowy na zestawach zasregowany jest najniższy, co bierze się stąd, że uwzględniono widocznie tylko nośność agregatu, a nie warunki ciężkiej (zapylenie, gaz) pracy. Jeszcze raz o zestawach. Kiedy było 6 pieców w eksploatacji, pracowało nas 5 suwnicowych i szósty jako podmiana. Dziś czynnych jest 9 pieców, a suwnicowych jest tylko 4. Jesteśmy tak zagonieni robotą, że nawet nie ma czasu na wypicie mleka.

Odnoszę wrażenie, że u nas w ogóle nie docenia się suwnicowego. Efekt jest taki, że nikt „z dołu” nie chce podejmować tej pracy. Już podczas kursu, lub po paru miesiącach rezygnuje i ucieka. Przykłady: ob. Duraś po skończeniu kursu poszedł z powrotem na piece. Tak samo Holodniakowie; to na mojej zmianie, a co na innej? I wcale się temu nie dziwię, bo lepiej pracować na dole, odpowiadając za topatę, mieć przy tym 9 grupę i szanse na 10-tą, niż odpowiadać za ludzi, za agregat, jeść śniadanie w czasie pracy i być skazanym na niemożność awansu. Wreszcie sprawa łaźni i szatni w kafezce złomu. Całe lato zimna woda. U nas — na zestawach — podobnie. Bardzo często człowiek zgrzany idzie pod zimną wodę, co kończy się nierzaz przeziębieniem.

Panie Redaktorze! Apeluję o współpracę z „Głosem”, ale chętnie drukujecie samo pozytywne, jeżeli opiszcie się co jak u ostatnim moim liście, to już minęło dwa tygodnie i nic, a przecież dałem konkretne fakty.

Z poważaniem
BOLESŁAW WÓJCİK

Badania zapobiegawcze kobiet

Kobiety przyjmą na pewno ze zrozumieniem tę akcję poddyktowaną troską o ich zdrowie. Chodzi mianowicie o podjętą przez ZLZ HIL akcję badań profilaktycznych kobiet, pracujących w Hucie im. Lenina. Powzięcie takich zamierzeń jest uzasadnione wynikami badań przeprowadzanych w kombinacie przez lekarzy ginekologów. Badania te wykazują, że ponad 50 proc. kobiet zgłaszających się do lekarza-ginekologa ma schorzenia narządów kobiecych, które zaniedbane mogą doprowadzić nawet do rozwinięcia się raka. Stwierdzono również choroby weneryczne.

Sprawy te ciągle otacza jeszcze fałszywy wstyd i niekiedy być może kobiety postrakują zalecenie pójścia do badania jako uciążliwy przymus. A przecież pamiętajmy, że wynik badania pozostanie tajemnicą lekarza. Natomiast wykryta choroba umożliwi wczesne leczenie.

n.

I OZR doczeka się także wielkiej inwestycji

Już niedługo powiększy się znacznie i unowocześni skromne jak dotąd zaplecze gospodarcze naszego OZR-u. Przygotowano bowiem założenia projektowe wielkiego, bardzo ciekawie pomyślanego obiektu. Będzie to budynek o kubaturze wynoszącej 11 tys. m sześć, wyposażony w dodatku we własną bocznice kolejową. W obiekcie tym znajdzie pomieszczenie nowa i z prawdziwego zdarzenia wytwórnia wód gazowych o zdolności produkcyjnej 50 tys. butelek napojów chłodzących dziennie. Oprócz tego zaprojektowano dużą nowoczesną chłodnię, magazyny, wytwórnię wędlin, a nawet pomieszczenia biurowe.

Lokalizację tego interesującego pomyślanego kompleksu umieszczono w pobliżu gospodarstwa rolnego w Lubocz. Inwestycja, której realizacja postawi OZR huty „na nogi” kosztować będzie łącznie z wyposażeniem ok. 7 milionów złotych. Niemal o kwotę, ale należy podkreślić, że częściowo koszty — budowy obiektu będą pokryte z zysku wygospodarowanego przez OZR.

A więc już niedługo należy spodziewać się rozpoczęcia prac budowlanych. Potrwają one przypuszczalnie 2 lata, po czym OZR będzie miał nareszcie wszelkie podstawy do tego, aby sprawnie niż dotychczas i lepiej żywić 18-tysięczną armię pracowników Huty im. Lenina.

Kaleidoskop filmowy:

Ekranizacja książki Turgieniewa ♦ Dramat ze sfer teatralnych

Od samych początków rozwoju radzieckiej kine-matografii, twórcy filmowi często czerpali natchnienie do swoich dzieł z klasycznej literatury. Oglądaliśmy już ekranizację utworów Dostojewskiego, Lermontowa, Tołstoj, Czechowa, Puszkina i Gogola, obecnie przysła kolej na Turgieniewa. We wczesnym okresie kina niemego, e-aktorek teatralnych. W sumie prymitywne, nie ciekawe i dobrze przekazywały ca-

mu, bardzo do-brze pokierowali pracę aktorów. W głównej roli gluchoniemego Gierasima występuje Afanasij Koczetkow. Jako ka-literatury. Oglądaliśmy już ekranizację utworów Dostojewskiego, Lermontowa, Tołstoj, Czechowa, Puszkina i Gogola, obecnie przysła kolej na Turgieniewa. We wczesnym okresie kina niemego, e-aktorek teatralnych. W sumie prymitywne, nie ciekawe i dobrze przekazywały ca-



Scena z filmu pt. „Mumu”

tej głębi, całego bogactwa myśli literackiego pierwowzoru. Z różnym srodkiem wyrazowych film, na ekranach pojawiali się coraz częściej udane adaptacje znanych powieści i sztuk.

W filmie „Mumu” opartym na znanej powieści Iwana Turgieniewa, młodzi realizatorzy znakomicie wywiązali się ze swego zadania. Wiernie odtworzyli atmosferę utworu pisarza, umiejętnie ukazali zwyczajne szlacheckiego do-

Interesujący film amerykański pod tytuł „Dziwczyna z prowincji” jest dramatem ze sfer teatralnych, traktującym o zgubnych skutkach alkoholizmu. Zobaczmy bardzo i filmy młodzieżowe. Jeden z nich, to obraz ju-sta Franka (Bing Crosby). Film spełnia rolę demaskatorską wobec metod bohatera starającego się wszelkimi sposobami zrzucić z siebie odpowiedzialność za pi-maństwo. Używa on różnych wy-

reżyserował George Seaton. Ponieważ od lat odczuwamy brak dostatecznej liczby dobrych filmów dla młodzieży i dzieci, milo nam donieść, że zakupiliśmy dwa filmy młodzieżowe. Jeden z nich, to obraz Justa Franka (Bing Crosby). Film spełnia rolę demaskatorską wobec metod bohatera starającego się wszelkimi sposobami zrzucić z siebie odpowiedzialność za pi-maństwo. Używa on różnych wy-

Wyjaśnienie kierownictwa Stalowni

W związku z listem naszego pracownika ob. Bolesława Wójcika wyjaśniam co następuje. Poruszone zagadnienie przedstawiania wlewnic WN 160 w obiekcie Przygotowania Zestawów jest wynikiem przejścia Stalowni na rozlewanie stały uspokojonej z systemu syfonowego na lanie z góry, co pociąga za sobą zmianę usytuowania wlewnic na płytach podwlewnicowych z dwurzędowego na jednorzędowy. Do tego nie jest dostosowany striper, co zmusiło P-50 na okresowe przeniesienie tej operacji na obiekt przygotowania zestawów, gdzie znajduje się pewna rezerwa w urządzeniach suwnicowych, (oddział przygotowany jest na pełną produkcję Stalowni).

Czynności te rzeczywiście obciążają w pewnym stopniu załogę obiektu nr 31 jednak nie tak jak to podaje ob. Wójcik. Stanowią one 30 proc. całej operacji. Resztę wykonuje striper. Za te czynności należałoby płacić, jednak wymaga to opracowania nowych norm tak dla stripera jak i dla Oddziału Przygot. Zestawów — co z uwagi na przejściowy charakter tej pracy nie jest celowe.

Odnoszę wyrażenie „akord” do podanej w tym miejscu jest ono zgodne z zatwierdzonymi dla tego odcinka normami. Norma ta obejmuje „łaczenie z wykonaniem wszystkich pomocniczych prac za — i wyładunek złomu z wagonów”. Kafar złomu posiada pewne rezerwy w mocy produkcyjnej (brak złomu) dlatego zgodnie z umową o pracę, można zlecić wykonanie dodatkowych czynności celem pełnego wykorzystania czasu pracy.

Wysyłka tzw. „libów” i spódów lejowych poddyktowana jest ułatwieniem przy wykonaniu normy, ponieważ rozdrabniając się one b. ciężko. Jest to więc z korzyścią dla tej załogi, gdyż norma przewiduje rozdrabnianie całego spływającego do przerobu złomu żeliwnego. Niezależnie od wy-

grodzienia akordowego za złom żeliwny cała załoga Kafaru Złomu łącznie z suwnicowymi otrzymuje dodatkową premię za przerob złomu żeliwnego.

Jeśli idzie o uposażenie suwnicowych oddziału przygotowania zestawów, to według istniejącego taryfikatora maksymalna grupa jest 9-ta, natomiast dla pracowników zatrudnionych przy murowaniu płyt grupa 11-ta. Różnica tych grup wynika z warunków w jakich wykonywana jest praca na tym oddziale.

W związku z wprowadzeniem zmiany norm na oddziale przygotowania zestawów wydział nasz wystąpił do DN z prośbą o przyznanie dla 6 pracowników grup 10-tych, to jest powyżej taryfikatora (dla tych suwnic, które są najbardziej obciążone). Ilość etatów na tym obiekcie została ustalona i uzgodniona z obsadą, jednak w chwili obecnej ilość ta jest nie wystarczająca i będzie zwiększona do 6-ci. Nastąpi to po przyznaniu etatów przez DN i ukończeniu kursu przez uczniów, to jest nie przed jak w pierwszym kwartale 61 roku. Płynność suwnicowych powodowana jest nie rzekomo niskimi płacami, lecz humelantstwem. Na przykład ob. ob. Roman i Marian Holodniakowie skreśleni zostali za nieusprawiedliwioną absencję natomiast ob. Duraś w Stalowni nie pracował i nie pracuje.

Trudności z obsadą wynikają stąd, że w etatach nie są przewidziane rezerwy chorobowo-urlopowe. Również i w tej sprawie czynione są starania o zwiększenie ilości etatów.

Jeśli chodzi o ciepłą wodę to podajemy, że od marca do października br. trwa przebudowa instalacji CO w całej Stalowni i dlatego nie było gorącej wody. Przerwy w dopływie ciepłej wody obecnie — po przebudowie instalacji CO — powodowane są manipulacją zaworami przez osoby niepowołane; zawory te znajdują się w łaźniach użytkowanych przez oddział wsadu i oddział przygotowania zestawów.

Kierownik Stalowni
mgr inż. STANISŁAW SŁIWA

POGODA

P O KILKU dniach chłodniejszych możemy się spodziewać znowu nieznacznej ociepleni. Jak się zdaje, tegoroczny listopad zakończy się podobną jesienią pogodą, jaką się zaczął. Atak zimy, który siedzi od północnego wschodu zalał się w Polsce północno-wschodniej, tam tylko przez parę dni temperatura spadła poniżej 0 st., sprzyjając utworzeniu się chłowej pokrywy śnieżnej. Ponieważ w najbliższym czasie pogoda kształtować się będzie pod wpływem układów atmosferycznych z zachodu i południa, spadek temperatury zostanie zahamowany, a nawet zrobi się nieco cieplej (od 5 do 10 st.). Tylko w pogodnej nocy trzeba się przygotować na coraz silniejsze przymrozki. Poranki będą mgliste.

PROMYK

Troska o zdrowie dzieci

Badanie postawy u dzieci w szkołach i przedszkolach dało smutne wyniki. Okazało się, że poważna część dzieci i młodzieży posiada wadliwą budowę, wymagającą intensywnego i natychmiastowego leczenia. Polega ono przede wszystkim na uprawianiu gimnastyki leczniczej, pod okiem wykwalifikowanych sił nauczycielskich.

Istniejąca od przeszło dwóch lat Poradnia Wad Postawy w osiedlu Centrum C boryka się jednak z dużymi trudnościami lokalowymi. Pracują tu trzy absolwentki WF na pełnych etatach, zajmując dodatkowo jeszcze po pół etatu. Wszystkie za mało. Na gimnastykę uczęszcza około 400 chłopców i dziewcząt, niestety więcej dzieci przyjąć nie można, chociaż potrzeby są o wiele większe. Warto pomyśleć nad dodatkowym pomieszczeniem na ten cel i o nowych etatach nauczycieli.

(dr)

Z akcji porządkowej

Nareszcie ogródki dla dzieci
Sadzimy drzewka

Budowa dziecięcych ogródków ruszyła z miejsca. Na razie wykonywane są urządzenia do zabawy, jak huśtawki, ześlizgi, karuzele itp. Apel Prezydium DRN do nowohuckich przedsiębiorstw spotkał się ze zrozumieniem. Prawie wszystkie zadeklarowały swą pomoc dla najmłodszych mieszkańców dzielnicy. Jedynie Cementownia i Spółdzielnia „Aktywizacja” dotychczas nie odpowiedziały na apel, mamy jednak nadzieję, że i one wkrótce włączą się do tej pozytywnej akcji.

Tak więc Przedsiębiorstwo Remontowe HIL wykonuje komplety urządzeń dla przedszkola na C-33 oraz sprzęt dla czterech placów zabaw. PPH HIL urządził plac zabaw na jednym osiedlu, Monopol Tytoniowy przygotowuje urządzenia dla ogródka Jordanowskiego w Centrum „D”. Spółdzielnia Wielobranżowa wykonuje urządzenia zabawowe dla C-32. Na wyposażenie trzech ogródków otrzymała ona zlecenie z Wydziału Oświaty, a czwarty wykona w ramach czynu społecznego.

W akcji biorą także udział komitety blokowe, które przy współudziale inspektoratu oświaty urządzają trzy ogródki dla dzieci (A-11, B-33 i B-1). Poza tym inspektorat otrzymał już kompletne urządzenia dla czterech placów zabaw, z których jeden przy szkole nr 83 jest już na ukończeniu.

O ile realizacja zobowiązań przebiegać będzie zgodnie z planem, na wiosnę przyszedłoby roku bieżącego mieć w Nowej Hucie 11 ogródków jordanowskich i placów zabaw. Ważne jest jednak, by do realizacji przystąpić jak najszybciej i pewnie prace wykonać przez okres zimy, a nie odkładać terminów na okres późniejszy. Wiosna powinna być wykorzystana już tylko do urzą-

dzania terenów, niwelacji i zazielenienia ogródków.

Dopóki nie nastaną większe mrozy, akcja sadzenia drzew będzie prowadzona w dalszym ciągu, zgodnie z planem. Do tej pory w Nowej Hucie zasadzono około 2 tys. drzewek, 500 krzewów i ponad 1 tys. krzaków różanych. Na szczególne wyróżnienie w ostatnim czasie zasługuje młodzież z Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Dużo pracy w tej szeroko zakrojonej akcji ma na swym koncie Zarząd Zieleni Miejskiej, a szczególnie pani J. Grudzińska, która osobiście kieruje robotami. Skończono już zadrzewianie osiedli: Centrum A i B, obecnie młodzież sadi drzewa na Osiedlu Słonecznym. Warto jednak dodać, że

przed sadzeniem drzewek w Centrum A nie pomyślano o spłataniu terenu, wskutek czego w dni deszczowe młode rośliny stoją w potężnych kałużach i błocie. Istnieje obawa, że przy niwelacji gruntu, drzewka ulegną zniszczeniu.

Jak dowiadujemy się od kierownika Wydziału gospodarki komunalnej, przygotowano już zabezpieczenie drzew przed mrozami. Druga część akcji rozpocznie się wiosną, wierzymy więc, że wtedy mieszkańcy wykażą więcej zainteresowania tą sprawą. Dotychczas niestety ich pomoc jest wysoce niewystarczająca.

(bs)

Dom, w którym mieszka radość

T ak można powiedzieć o Domu Kultury Dzieci i Młodzieży w Nowej Hucie. Najbardziej charakterystyczną cechą tej placówki jest właśnie miła atmosfera, którą stwarza postawa personelu pedagogicznego kierowanego przez mgr Edwarda Nowacka. Niewątpliwie wpływa na nią także samo urządzenie i wyposażenie placówki. Nic tu nie znajdujemy z tzw. fasadowości, nie wynika z błędnej zasady, że dziecko dla Domu Kultury. Wszystko natomiast służy dziecku, jego potrzebom i pragnieniom.

Działalność Domu Kultury Dzieci i Młodzieży jest bardzo wielostronna. Najbardziej rozbudowano dział artystyczny, w którym pracuje kilka sekcji: muzyczna, orkiestra dęta, jazzowa i znany dobrze z licznych występów na terenie naszej dzielnicy zespół pieśni i tańca. Duże zainteresowanie dzieci przejawiają rytmiką oraz tzw. majsterkowaniem. Uruchomienie kilku gabinetów naukowych i pracowni z zakresu fotografii, rękodziełnictwa, radiotechniki i elektrotechniki jak również sztukatorstwa, nie zaspokaja jeszcze całkowicie potrzeb.

Na tym nie kończy się jednak praca tej wzorowej placówki kulturalnej, z której korzysta przeszło 500 dzieci i młodzieży. Kierownictwo DK DIM często organizuje masowe imprezy, wycieczki turystyczne - krajoznawcze, wycieczki artystyczne, zabawy taneczne i wystawia dwa razy w tygodniu filmy fabularne dla młodzieży. Poważne osiągnięcia w pracy są zasługą świetnych pedagogów a m. in. mgr praw Edw. Nowacka i inż. Lipińskiego oraz doświadczonego instruktora Elżbiety Koźmy, Bronisława Rozmusa i Tadeusza Domagały.

Największą bolączką tej placówki oprócz nikłych fun-

duszy przyznanych przez Inspektorat Oświaty, jest nieodpowiednie dla tych celów pomieszczenie, znajdujące się w budynku szkolnym, będącym również internatem Szkoły Zawodowej.

(dz)

W sklepach spożywczych przed świętami

Z AOPATRZENIE sklepów nowohuckich w okresie przedświątecznym zapowiada się w tym roku dość dobrze. Nie będzie kłopotu z takimi artykułami jak cukier,

Więcej jarzyn

Od dawna mówi się o potrzebie szerokiego rozwoju warzywnictwa i sadownictwa na terenie Nowej Huty, kosztowne uprawy warzyw. Ta konieczność podyktowana jest słabym zaopatrzeniem dzielnicy, zwłaszcza w świeże warzywa. W tym roku zaznaczyła się jednak pewna poprawa. Wynikło to częściowo stąd, że na naszym terenie pod uprawę warzyw zajęto już 260 ha ziemi, a więc o 40 ha więcej, niż w roku 1959.

Znaczenie rozwoju warzywnictwa w pełni docenia Prezydium DRN, które wyasygnowało kwotę 100 tys. zł na zakup okien inspektowych. Przeznaczone są one dla rolników w formie nagród za uprawę jarzyn. Jest więc widać, że w roku przyszłym zaopatrzenie Nowej Huty w warzywa ulegnie dalszej poprawie.

(dr)



Jedną z najmniejszych obecnie tkanin jest ortalion, który doskonale nadaje się na okrycia zimowe: wiatrówki, kurtki i płaszcze. Z tego praktycznego materiału prezentujemy dziś naszym Czytelnikom wiatrówkę damską, podobną kolorowo flanelę. Duży kołnierz wykonany z dzianiny służy jednocześnie jako kaptur.

Model tej ładnej i bardzo praktycznej wiatrówki, który niewątpliwie zadowolili wszystkie elegancki nie jest wygórowany w cenie. Kosztuje 500 zł.

bs

Co gdzie kiedy?

KINA

SWIT, godz. 15.45, 18, 20.15: od 26 bm. „Proces w Norymberdze” film dokumentalny, prod. NRE.

SWIT mała sala, godz. 10.30: program dużej sali (z wyjątkiem niedziel i poniedziałków), godz. 18, 19, 20: od 27 bm. „Książę Myszk” dramat prod. franc. od 28 bm. „Mumu” prod. radz. SWIATOWID, godz. 15.45, 18, 20.15: od 26 bm. „Dziękuję za prowinę” komedia prod. USA.

SPINKS, godz. 16, 18, 20: od 27 bm. „Hiroshima moja miłość” dramat prod. franc. od 28 bm. „105 proc. alibi” krymin. prod. czechosł.

AKTUALNOŚCI, godz. 15: bajki dla dzieci, godz. 16: filmy oświatowe, godz. 19: od 26 bm. „Ucieczka przed nocą” wojenny prod. norweskiej, od 27 bm. „Pechowiec” komediodramat argentyński.

KOLOROWE: 27 bm., godz. 17, 19: „Ucieczka przed nocą” okyp. prod. norweskiej, 28 bm. i 1 grudnia, godz. 19: „Julietta” komedia prod. franc.

TEATR LUDOWY

26 bm. godz. 19.15: „Ponad wszystko najokrutniejszy jest król”, 27 bm. godz. 11: „Trzy pary pantofelków”, godz. 16: „Kobieta w trudnej sytuacji”, godz. 18.15: „Mysz i ludzie”, 28 bm. godz. 10, 28 i 30 bm. godz. 11: „Trzy pary pantofelków”, 1 i 2 grudnia godz. 19.15: „Dziękuję rola Pigwy”.

TELEWIZJA

SOBOTA, 26 listopada, godz. 17.00: Wujcio Adas i Kajtus - bajka, 17.15: Teatrzyk dla przedszkolaków, 17.45: „Nie tylko dla pań”, 18.20: Program publicystyczny, 18.35: „Spotkanie z literatem” - rozmowa z Leonem Kruczkowskim, 19.00: Dziennik telewizyjny, 19.30: Program tygodnia, 19.45: Polska Kronika Filmowa, 19.55: Muzyka operetkowa - w programie fragmenty z operetek Lehara i Kalmana (transmisja z Teatru Operetki w Budapeszcie), 21.20: „Nasza piosenka”, 21.25: „Fandango” - film fabularny prod. francuskiej.

NIEDZIELA, 27 listopada, godz. 10.35: „Amigo Cocktail” - program rozrywkowy z Berlina, 14.25: Koncert rozrywkowy w wykonaniu Zespołu Muzycznego ZDK Fabryki Maszyn w Rybniku, 17.00: Film z serii „Disneyland”, 18.25: „Stewardessy na start” - teleturniej, 19.30: Dziennik Telewizyjny, 20.15: Sprawozdanie sportowe, 21.15: „105 procent alibi” film fab. prod. czechosłowackiej (od lat 16).

Redakcja nie odpowiada za ewentualne zmiany w programach, wprowadzone w ostatniej chwili.

CO PRZYNIOSŁ TYDZIEŃ

PIŁKA NOŻNA

O WEJŚCIE DO II LIGI

HUTNIK - ARKA 2:1 (1:1)

Zwycięskie bramki dla gospodarzy zdobyli: Szydło i Kawula (zresztą najlepszy gracz na boisku). Piłkarze Hutnika mieli zdecydowaną przewagę, grzańskie boisko i pech strzelowy nie pozwoliły na wyraźniejsze jej odzwierciedlenie.

LIGA OKRĘGOWA

WANDA - HUTNIK 1:0

0:1 (0:0)

Decydująca o zwycięstwie rezerwy Hutnika bramkę zdobył Kuś na 7 min. przed końcem meczu.

BOKS

KRAKÓW - ŚLĄSK 9:11

W towarzyskim spotkaniu międzyokręgowym, rozegranym w hali Hutnika reprezentacja Krakowa przegrała z drużyną Śląska 9:11. Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Krakowa) Gawlik przegrał z Brodowiakiem, Zydzek pokonał przez tko Michał-



skiego, Kudła przegrał przez tko z Gutmanem, Fafara uległ Tko. cziwi, Kaim zwyciężył przez tko Capute, Kaczmarek zwyciężył w punktach, Czepionkę, Tarza zremisował z Mencherem, Słowakiewicz wygrał przez tko z Sznobrem, Kapcia już w pierwszej minucie walki przegrał przez tko z Pietrzykowskim, Górny również przez tko przegrał z Jędrzejewskim.

Jutro ostatni akt

Piłkarze Hutnika zakończą jutro niezwykle bogaty sezon sportowy. Będzie to ich 45 tegoroczne spotkanie o mistrzowski punkty. Na stadionie w Warszawie zapadnie decyzja, czy tak ogromny wysiłek ukończony zostanie sukcesem w postaci awansu do II ligi. Jutrzejszy przeciwnik naszych piłkarzy - Arka Gdynia - dał się poznać jako dobrze wyszkolony i inteligentnie grający zespół. Na przestrzeni miesiąca Hutnik rozegrał z Arką dwa spotkania: w Gdyni, zakończone porażką 0:1 i w Nowej Hucie ze zwyciężkim wynikiem 2:1. W tym ostatnim meczu Hutnicy uderzali wyraz-

budza zawsze sportowców do najwyższego wysiłku. Liczymy, że i tym razem kibice Hutnika nie zawiodą i pomogą swym pupilom w decydującej akcji długiej tegorocznej batalii.

KOSZYKARZE
WYGRALI ALE GR
NIE ZACHWYCIŁI

W kolejnym meczu o mistrzostwo klasy A koszykarze Hutnika pokonali zespół Zwierzynieckiego 46:38 (18:13). Mecz jednak nie stał na nadzwyczajnym poziomie, zwycięzcy zagrali słabo. W drużynie daje się odczuć brak zgrania pierwszej piątki - zawodnicy nie bardzo się rozumieją w trakcie ataku na kosz przeciwnika.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Sochaczewski 14, Kasprzyk 11, Kusiarz 7, Biegun 6, Zyga 4, Mieczysław Biel (najmłodszy przedstawiciel sportowej rodziny Bielów) oraz Formela po dwa.

DERBY W TENISIE
STÓŁOWYM -
WYGRAŁA WANDA

Pojedynek lokalnych rywali Wandy i Hutnika w rozgrywkach o mistrzostwo ligi okręgowej tenisa stołowego zakończył się zwycięstwem Wandy 4:2. Drużyna Wandy grająca w składzie: Kurza, Weislo, Rytko to jeden z najważniejszych kandydatów do

dalsze dostawy cytryn przewidywane są w grudniu. Przed świętami powinniśmy do nas dotrzeć także pomarańcze i mandarynki.

Informujemy gospodynie, że w mak można zaopatrzyć się już teraz. Znajduje się on w sprzedaży w „Delikatesach” i w „Samach”. Pod dostatkiem jest migdałów, rodzynków i przypraw do pieczenia ciast.

Nieźle przedstawia się również zaopatrzenie w wyroby cukiernicze. W ramach umów zawartych za Targach Poznańskich, nadejdzie wagon tych artykułów z Warszawy, w tym wyroby choinkowe, galaretki formowane i figurki czekoladowe z Leszna.

Trzeba dodać, że obecnie przechowywanie towaru nie napotyka na trudności, wobec dysponowania przez MHD lodówkami prawie w każdym sklepie i nowoczesnymi zamrażalnikami. Pozwala to na utrzymanie towaru w wymaganej świeżości i w estetycznym stanie.

W następnym numerze poinformujemy Czytelników o zaopatrzeniu sklepów przemysłowych przed sezonem zimowym i nadchodzącymi świętami, które są zwykle okazją do obdarowywania najbliższych upominkami. (bs)

tytułu mistrza ligi okręgowej. W dotychczasowych rozgrywkach Wanda nie poniosła jeszcze żadnej porażki.

W drugim spotkaniu Hutnik w składzie: Kij, Kowalczyk, Kawa, pokonał drużynę Skawink 6:1.

LIGA OKRĘGOWA
ODPOCZYWA

Piłkarze ligi okręgowej po rozegraniu 9 serii spotkań i rundy mistrzostw otrzymali urlop i wznówią rozgrywkę dopiero w dniu 19 marca przyszłego roku. W lidze okręgowej Nowa Huta ma w tym sezonie dwóch przedstawicieli: Wandę i Hutnika Ib. Obie drużyny to „beniaminki” ligi okręgowej. Dotychczasowymi swymi wynikami żadna z nich nie zachwycała jednak swoich zwolenników. Po 9 seriach Hutnik Ib zajmując 11 miejsce w tabeli a Wanda - 15-tą, przedostatnią pozycję. (Po zweryfikowaniu przerwanego meczu Dąbski - Wieliczanka Wanda może spaść nawet na koniec tabeli).

Niskie lokaty drużyn nowohuckich w pewnym stopniu usprawiedliwia zbyt przeciążony terminarz. W tym roku bowiem nie miały one przerwy letniej.

Można więc żywić nadzieję, że po zasluzonym zimowym odpoczynku, obie reprezentantki Nowej Huty zaczną odgrywać w lidze okręgowej poważniejszą rolę a Wanda wydosztali się ze strasf zagrożonej spadkiem.

CZYTELNICY

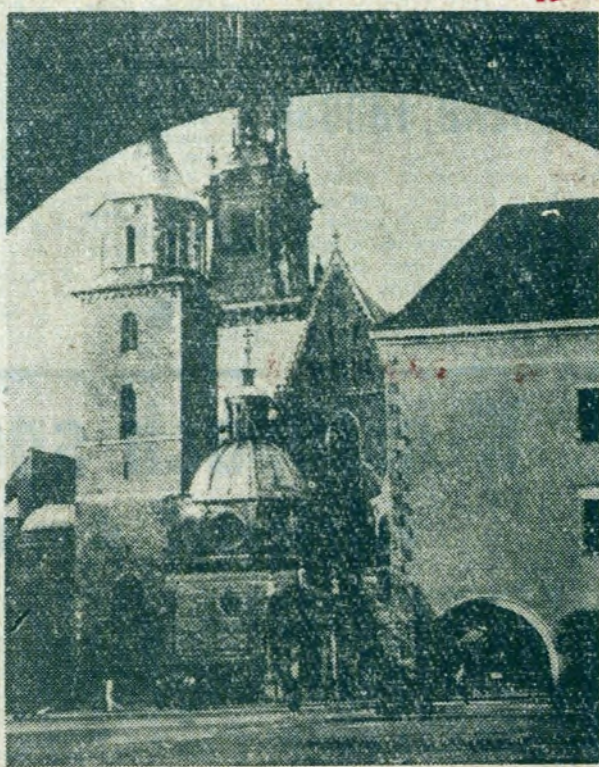
FOTOGRAFIA



W dzisiejszym naszym odcinku, zgodnie z zapowiedzią, zapoznamy się z techniką wzmacniania negatywów. Istnieją dwa rodzaje wzmacniania filmu: 1) wzmacniaczem miedziowym i 2) wzmacniaczem „ręciowym”. Ze względu na to, iż w naszym handlu możemy otrzymać jedynie wzmacniacz miedziowy, omówimy przede wszystkim tę metodę.

Wzmacniacz miedziowy składa się z trzech składników, które rozpuszczamy kolejno w podanej ilości wody przegotowanej i wystudzonej do temperatury 18 st. Musimy przy tym uważać, aby każdy składnik był jak najbardziej rozprowadzony, dopiero wysypujemy następny. Zmiana kolejności jest równoznaczna z zepsuciem roztworu. W tak przygotowany wzmacniacz wkładamy suchy negatyw (film) i przeciągamy go przez roztwór, aż do lekkiego zaróżowienia emulsji. Wzmocniony film przetrzujemy szybko do bieżącej wody i dokładnie płuczemy przez kilka a nawet kilkanaście minut. Można po tym zabiegu przeciągnąć negatyw przez słaby roztwór octu, dla zapobiegnięcia tworzenia się „grzybka”.

Nasz czytelnik przysłał dwa zdjęcia: pierwsze zatytułowane „Wspomnienie lata” odznacza się ujmującą prostotą. Poprawne w kompozycji nabiera „głębi” psychologicznej przez drugi plan. I drugie zdjęcie, może zanadto szablonowe i „pocztówkowe”, to „Katedra na Wawelu”, ale za to bardzo dobre technicznie, co świadczy o dużej staranności autora. Niestety nie mamy tym razem danych technicznych. (js)



Kącik filatelistyczny



Tym razem zamieszczamy bardzo ładne znaczki czechosłowackie, wydane przez tamtejszą pocztę z okazji ogólnokrajowej, przedolimpijskiej spartakiady, która odbyła się w ostatnich dniach czerwca br. w Pradze. Jest to seria znaczków przedstawiających sportowców uprawiających gimnastykę wyczynową. kp

BHP na wesoło



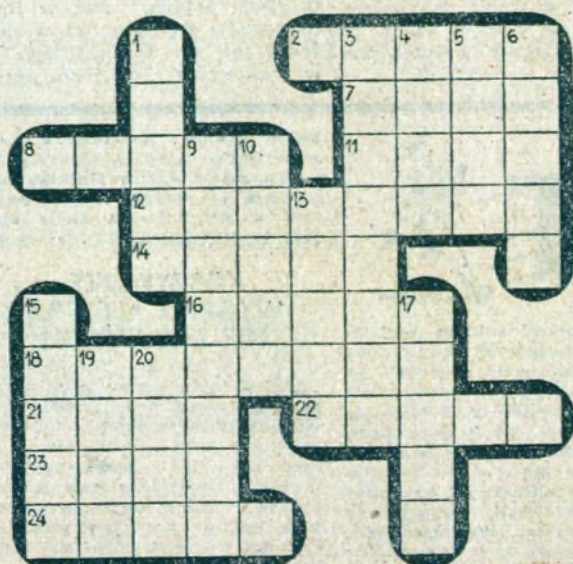
Rys. B. Dziekan

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne Budynku „S”, klatka „B” — Telefon: Kierownik Ośrodka 425-33. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 401-16, wewn. 47-68. Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłoszenia Zakładowa 44-60.

Krakowska Drukarnia Prasowa Wielopole 1

E-22

Rozrywki umysłowe



KRZYŻÓWKI

POZIOMO: 2. automat zastępujący człowieka, 7. lew amerykański, zwany kugua-rem, 8. prymitywna przysza, zbity z desek, 11. stała posada, stale miejsce pracy, 12. najbliższe otoczenie panującego, wywierające decydujący wpływ na sprawy publiczne, 14. teolog muzulmański, sprawujący funkcje doradcy państwowego w państwach mahometanckich, 16. imię żeńskie, 18. nieodstępujący wielbiciel, 21. przyimek, 22. pierwiastek chemiczny, znany w postaci gazu szlachetnego, używane-

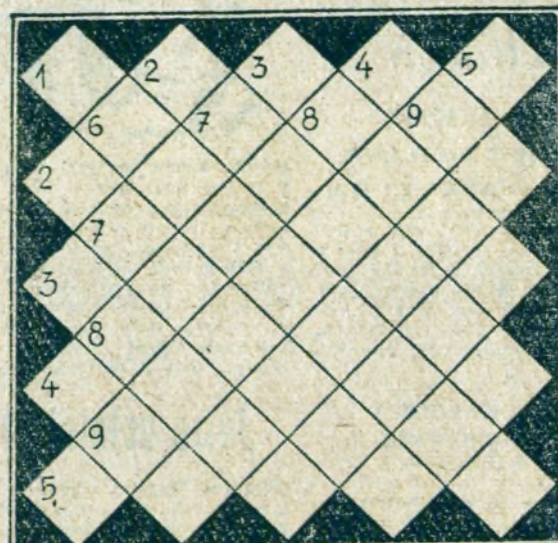
go do wypełniania rur świetlnych, 23. mitologiczny król grecki, który nieświadomie zabił ojca i ożenił się ze swą matką, 24. gruba gałąź.

PIONOWO: 1. drugie co do wielkości miasto i trzeci port w Finlandii, 3. odpowiedzialny za artystyczną i techniczną jakość zdjęć w filmie, 4. jeśli komuś w przenośni sztywno, znaczy, że go oczerniają, 5. prawie, 6. potrawa z surowego mięsa, 9. roślina wazowna, 10. ostatnia litera w alfabecie greckim, 13. żona króla Latynusa, 15. sławny pi-

Rozrywki umysłowe

sarz, czeski (1890—1938), 17. to samo, co żargon, 19. wymiary ptak z rzędu gołębi, 20. najwyższy bóg w mitologii starożytności, zwany także Wodanem.

Kwadraty magiczne



KWADRAT 5x5: 1. jednostka wagi drogiej kamieni i pereł, 2. gatunek papugi brazylijskiej, 3. koń wyścigowy, 4. scena cyrkowa, 5. maszyna obciążająca do rozbijania murów twierdz w dawnych czasach.

KWADRAT 4x4: 6. ochrona okien inspekcyjnych, 7. mineral, będący odmianą kwarcu, używany do wyrobu drobnej galante-

rii, 8. brutto minus netto, 9. uderzenie na nieprzyjaciela.

*

Rozwiązania należy przysyłać do dnia 2. XII br. Na kopertach prosimy umieścić: „Rozrywki umysłowe”. Wystarczy nadesłać jedno z dwu zamieszczonych zadań. Do rozlosowania — WARTOSCIOWE KSIĄŻKI.

sławnych malarzy — Matejki, Chelmońskiego, Kossaka czy Wyczółkowskiego, których żywa tematyka, realizm oraz prostota ujęcia na pewno mocno przemówi do umysłów.

Z tymi obrazami trzeba wyjść na ulicę, tak jak praktykuje się to już nie bez powodzenia właśnie z książkami, aby dotrzeć bezpośrednio do odbiorcy.

Jelenie na rykowisku — czyli uczmy się widzieć piękno

ręcznie haftowane firanki — duma większości naszych gospodyń. Najczęściej powtarzający się motyw haftowanych wzorów stanowią oczywiście róże, rzadziej kiście winogron — i to czym okazalsze i silniej rzucające się w oczy tym „piękniejsze” (w pojęciu ich wykonawczyń i właścicieli).

Zajrzyjmy jednak do wnętrza. Otóż zwiędnięte mieszkania naszej dzielnicy z przyjemnością i satysfakcją stwierdzamy na ogół wzorową czystość, uświetnioną wysokim połyskiem nowych kompletów meblowych, konkurujących z jasnym pieczeniowcem wyfroterowanym parkietem. Często owe lśniące podłogi okrywają mniej, lub bardziej drogocenne (w sensie ceny) dywany. Każde prawie bez wyjątku mieszkanie posiada radioodbiornik, a w bardzo wielu są pralki i odkurzacze. Coraz liczniej mieszkańcy naszej dzielnicy opatrzą się także zwłaszcza ostatnio — w telewizory. Wszystko to razem świadczy najwyraźniej o wzroście kultury materialnej robotniczego społeczeństwa Nowej Huty.

Gdy jednak spróbujemy spojrzeć na ściany tych skąd

wprost kolorami, zdobiąc je, a właściwie szpecąc potworkami girlandami. Na tym tle często wiszą oleodruki o treści religijnej, bądź też ręczne malowidła rażące oko nazbyt jaskrawymi, zupełnie nieistotnymi barwami, podkoloryowane zdjęcia ślubne, oraz jaskrawe makatki z charakterystycznym jeleniem na rykowisku czy labędziami, dopełniając całości.

To nagromadzenie szmiry i tandety w licznych niestety mieszkaniach, świadczy, że ciągle jeszcze za mało popularny jest u nas prawdziwy sztuka, którą wypiera jak dotąd narzucając się niemal na każdym kroku owa jarmarczna szmira i tandeta.

U wrót klasztoru w Mogile, czy też koło kaplicy w Bieńczykach, rozkładają co niedzielę swe kramy miejscowi handlarze dewocjonalii. Trzeba powiedzieć, że różne „galerie” młodości, lub przeraźliwie jaskrawych bohomozów treści religijnej, podobnie jak barwne makiety z jeleniem nie znajdują jeszcze konkurencji w prawdziwej sztuce artystycznej. Wprawdzie placówki artystyczne na czele z KMPIK i CPLiA starają się kształtować dobry smak artystyczny poprzez urządzenie wystaw wartościowych obrazów i rzeźb. Wystawy te jednak nie cieszą się dużym zainteresowaniem. Wszelkądna bowiem szmira ze swoją wieloletnią już tradycją rozpanoszyła się szeroko, paraliżując naturalny zmysł estetyczny, uwalniając wrodzoną każdemu potrzebę piękna i wrażliwość odczuwania.

Do walki ze szmirą i tandetą, która zalewa nas szeroką falą trzeba przystąpić ostro i zdecydowanie. Szmirę trzeba ośmieszać, wyszydzać na każdym kroku, przeciwstawiać jej prawdziwe piękno artystyczne chociażby w skromnej postaci drobnych, kolorowych reprodukcji naszych

Akcję tę winny ująć w swe ręce nie tylko KMPIK ale też inne placówki kulturalne, a zwłaszcza Domy Książki, które zamieszczają już w swoich witrynach podobne reprodukcje. Ofensywa prawdziwej sztuki i dobrego smaku artystycznego przyniesie niewątpliwie korzyści dla ogółu społeczeństwa, które wraz z postępowaniem materialnym, powinno równocześnie nadążać i w rozwoju kulturalnym.

B. DZIEKAN

HUMOR

zagraniczny



Nie płacz, za parę miesięcy będziesz wolny.



Szefie jeden z gości żąda rozmowy z panem...

Rozrywki umysłowe

Rozrywki umysłowe

Rozrywki umysłowe

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI z Nr 46 (205) (12.—18. XI. 1960 r.)

POZIOMO: 1. kowal, 6. brona, 11. Amati, 12. rapid, 13. talon, 14. dzida, 15. malaga, 17. San, 18. oko, 23. szczer, 27. namaz, 29. zalew, 31. Asama, 32. Alena, 33. Karol, 34. samar.

PIONOWO: 1. kat, 2. omam, 3. Wala, 4. atol, 5. lina, 6. Brda, 7. raz, 8. opis, 9. Nida, 10. Aduna, 16. gaz, 18. konak, 19. szata, 21. kasa, 22. Omar, 23. szal, 24. czas, 25. ulem, 26. Rena, 28. amo, 29. war.

SYLABÓWKA JEDZ tylko w „TEATRALNEJ” — tanie OBIADY ABONAMENTOWE po dziesięć złotych!

ROZWIĄZANIE ZADAŃ z Nr 47 (206) (19.—25. XI. 1960 r.)

KRZYŻÓWKA MAGICZNA: 1. tenor, 2. kat, 3. kanapa, 4. kalabas, 5. Okna, 6. atar, 7. rata, 8. oraz, 9. NATO, 10. ela, 11. kaba-rel, 12. aparat, 13. tas, 14. zając.

DOPELNIANKA: Dwa razy czytaj, kto z ochoty (przysłowie polskie). Wyrazy pomocnicze: rodowód, szarada, przysłowie, orczyki, konnica, sektory, pozłota, suchoty, psiręgi.

*

W tytule krzyżówki zamieszczonej w poprzednim numerze przez nieuwagę pominięte zostało słowo magiczna, co niniejszym prostujemy.